MEDITATIO: *De Executione Sententiæ, &*
JESU & MARI

1. **A**Dora DEUM O. M. & considera: qu
absq; ulla mora & contradictio
, & ig
ondere su
as quædam
Domini, *f*
, 30. Con
s exagitabi
tur æternū
loria cœle
beatificâ I
m autem e
apprehen
u patris,
niti, tum c
ti damni tri
n Pater gr
um, Dom
onsidera:
re separati
lute, à vita
ere in mo
um malor

mum. Vide autem excessum quendam cala descent impij insano furore in JESUM ita: u mijs eum sint proscissuri; qui tam justè eos d lutem & gloriam æternam viam paravit, qui n silia illis suppeditavit, sed sanguinem divin fudit. O amabilissime Salvator, per omnia tem tuam, ne sinas me incidere in malitiosissi miam, omnibus reliquis tormentis inferni dete lo, & omni gloria, & delicijs ejus: modo te se

3. **V**Enerare DEIparam V. & considera: nitatis damnatorum grande auctarium

MOWY

Exercytującey ſię w Szkołach

MŁODZI,

Niegdyś

Ná zwykłych Akademikach

w Akademij Wileńſkiey

Societatis JESU

MIANE,

Przez

Jednego Xiędza teyże Societatis

Lubo nie wſzytkie

Dlá oddalenia ſię Authora

dǫ Druku

Za dozwoleniem ſtarſzych

PODANE

ROKU PANSKIEGO 1734.

w Drukarni J. K. M. Akadem:
Wileń: Soc: JESU.

SESSIA PIERWSZA
ELEKCYA MARSZAŁKA.

Votum I. in Ordine do obrania DIREKTORA.

TO nie ſekret, iż choćiaż *ſub frigido Jove* w hyperborycznym urodźiliśmy śię Septemtrionie, przećież żarzy śię w Synowſkich pierśiách ogień miłośći ku Oyczyźnie: *Pectus inſolitis ardet amoribus. NN.* O to y dźiś zebraliśmy śię *in unitatem*, jedynie dla tego áby *noſtris vigiliis quieſcat Patria:* jeden u wſzytkich termin, nákłonioną *fatorum pondere* Oyczyznę, prácowitą podźwignąć rádą *hæc meta Laborum.* Ze záś przy teraźnieyſzych rewolucy-

ách nie bez znáczney kondolencyi widźiemy *viduam ſine Numine ſedem*, widźiemy *vacuos trabeato Conſule faſces;* pierwſza *in præliminaribus* musi być kweſtia: *quis major erit?* trzebá do tey náwy jednego Pálinurá, trzebá áby y ná tym Niebie, miedzy licznemi Luminarzámi jedno było Słońce *ut Orientem adoremus*. Y lubo *ſine formidine in oppoſitum* mowić mogę, iż káżdy *par oneri, par honori*, przećież záſádźiwſzy śię na niezbitym fundámenćie, iż jáko *Cœlum duos ſoles* ták jeden Honor dwuch głow nie ćierpi, życzę náprzod *inter lectiſſimos* jednego ználeść Elektá do Dyrekcyiney funkcyi: *Unum qui dirigat omnes*. Jákiego ja *ex meo calculo* życzyłbym mieć JMći Páná NN. o ktorym niechcąc *longo ſermone morari* niby z Delfickiey Kortyny záćiągniony ogłáſzam wyrok: *Juſtitiæ cultor, rigidi ſervator honeſti, in commune bonus.*

Votum II. zágája Dyrektor.

STánąwſzy *ex nutu* WM-Pánow *ad Clavum Imperii* wolnych głoſow, z tym

z tym śię náprzod ogłáſzam, iż choćiaż *centenis reſonent mihi vocibus ora*, nie trafię *de condigno* pánegyryzowáć owych to Oyczyzny Synow *Filios liberæ non ſervæ*, ktorzy o dobro Poſpolite *Inſomnes longo ducunt examine curas* y ná ſtronę rzucájąc prywatnych intereſſow *Sarcinam*, publicznym *intereſſe* obrádom *per tot diſcrimina rerũ* uśiłują. A kiedyż bárźiey śilić śię trzebá ná zdrową Rádę diſtyllując Głowy, jáko gdy nátrętnym utrudzona Márſem Oyczyzná; bá owſzem w nieuſtánney przy ogniách Bellony gorączce páſując śię *cum Fatis*, práwie *ultimis laborat*. Wſzákże nieodwłoczny ma być rekurs *ad Conſilium medicorum*, kiedy pároxizm gorę bierze: *ſudor per mẽbra meat raruſq; recurrit halitus*, kiedy mowię przydłużſza ná zdrowiu álterácya, ukráca śiły, tępi oko, mieſza język pácyentá, *Deficienſq; vigore ipſa ſibi eſt oneri cervix, humeroq; recumbit*. A ponieważ *ſero medicina paratur, cum mala per longas invaluêre moras*, káżdy z WM. Pánow jáko kochájący Syn

 Oyczy-

Oyczyzny *fulminis ocyor alis* ſtanął *in puncto reflexionis* o dobro publiczne, jedynie máiąc zá cel *lapſis ſuccurrere rebus.* Ze záś pierwſze umnie wotū *felix auſpicio totus ut Annus eat, lætiq; petant exordia menſes*, nie inne ſpolnych deliberátyw życzę mieć háſło, tylko: * *DEUS & Thaddæus* Reguluymy głoſy *manuali directorio* ſkutecznego *in deſperatis* Pátroná, á pewnie wotowánia náſze przypádną *ad amuſſim* Złotey wolnośći. Obierzmy zá Direktorá láſki tego rękę, ktory w Kánonicznym ſwym liśćie obliguje nas *ad omnem ſolicitudinem de communi ſalute.* Jákoż nie wątpię, iż *unitis viribus* wielkie kołá tego będą prácowáć głowy, áby upádły pokoy ná nogách ſtánął *& ſalus & pax niveis reviſat oppida bigis.* Ja záś chcąc *expiſcari* z W M. Panow w czyichby ręku ten drogi lokowáć depozyt *ut ſint hæc digitis apta tenēda ſuis* przyſtępuje *ad praxim* konkredytowáney funkcyi: *Ma głos &c.*

Votum

* *Die S. THADDÆI incidente in Diem Jovis.*

Votum III.

JEżeli kiedy, *nunc dicenda bona ſunt bona verba die.* Dźień dobry Oyczyźnie *dies Jovis*, ktory nie piorunámi ſtrzela, ále *pane bene merentium* u ſtołu Marſzáłkowſkiego nas tráktuje. Stáry to Mithologow koncept iż do wieżyſtego Krolewny Argow Pokoju, złotym dzdżem wſtęmp wolny uczynił ſobie: *Sideream mundi qui temperat arcē;* Smieley dźiś rokowáć mogę że *in arenam* obrad náſzych *riguo cælum depluet auro*, wyleje ná nas naywyżſzego Rządcy práwicá *velut denſos currentia munera nimbos* kiedy Seſſya náſzá będźie *Conſilio firmata DEI.* Jákoż nie chybi to ſzczęśćie, gdy bez reſpektu trujący *bonum comune* prywaty, miedzy ták wielą głow co prędzey znaydźiemy *Caput ad mentem omniū*, znaydźiemy *Statorē* ktoryby mogł zatrzymáć *à caſu*, y dobrze weſprzeć láſką *Patriæ nutantia fata.* Mamy tákiego *ēx pluribus unum* JMći Páná N. ktoremu ſámá *meritorum pluralitas* dájąc

kreſkę z tym śię o uſzy náſze obija: *Hæc mille votis, milleq́ calculis, confirmat alto Jupiter æthere.*

Votum IV.

Niech będźie dźień dźiśieyſzy *dies Jovis*, Ale bodáyby nie był *Dies Ariſtotelicus NN.* Nieſpodźiewáć śię bowiem tám *favum mellis* dla Oyczyzny, nie ſpodźiewáć śię y ogárkow *ad aram Civilis Fortunæ* gdźie jaki taki ma *cereum naſum*, ná káżdą ſtronę może śię łácno náchylić, á przez Sympátyą práwie, tám naybárźiey gdźie *præponderat Aurum.* Ledwo nie każdy da śię tám náćiągnąć gdźie *trahit ſua quemq́ voluptas*, jáśniey mowiąc do czego prywatny ćiągnie áppetyt, by też y z wielkim dyzguſtem publicznych Intereſſow. Lepiemy częſtokroć z tego woſku *Deos alienos*, kiedy *contra dictamen* Oyczyzny, tchniemy duchem ják mowią źiemſkich Bożkow. Lepiemy już Ambicyi, już włáſnego Awántáżu, już ſkrytey jákiey fákcyi *Idola*, ktorym nie może śię czynić ádorácya,

chybá

chybá przez upadek dobrá pospolitego. Nie mogł pojąć Aristoteles Euryppu y o nászych też Seymikách postronne mowią Nácye: *qui potest capere capiat*, á to dla tego, iż o násze koło częstokroć kołká kontrádykcyi zawadzają: certujemy *pro & contra*, śiejemy słowá cáłą gębą *de verbis qvãtum vis*, á gdy przyidźie do żniwá áż *magnum nihil* álbo jeden kąkol. Widźiemy ják często bywa, że co *major affirmat*, to *minor negat*, álboteż *sine fundamento in re* pseudo-polityczna Hypokryzya *distingvit*, á zátym nie inna płynie konsekwencya, tylko: *nil valet inde sequi*, y nadźiei nie mász áby *post has præmissas* byłá pożądána illácya. U kázdego zá fundáment Konkluzyi *Ratio statûs*, á przećież jedni mowią pozwálam, drudzy nie pozwálam, zkąd też y niedźiw że śię żle miewa cáłe obrad *Corpus*, ponieważ ustawnie członki trapi *nequam spiritus contradictionis*. Nie rozumieyćie jednák WM.PP. ábym miał być Arystárchus, lub *censorius Cato*, ále że nie rad

pátrzę w pochlebujące zwierćiádło, to mowię czego mię *Magiſtra experientia* nauczyłá. Bądźmyż *unius labii viri*, prácuymy *in unum non in vanum*. Doydźiemy tego publicznych żądz terminu zá Márſzáłkującą nam mánudukcyą JMći P. NN. ktory do wſzelkich præeminencyi nie tylko *Sangvine Avorum* Kándydat, ále y z cnoty, *plerique venantur Honores, te ſibi poſcit honos.*

Votum V.

POzwálam y nie pozwálam, ſą to niby dwie zrzenice złotey Wolnośći, álbo ráczey *duo clenodia* ſwobodnego Národu, ktoremi śię z łykow deſpotycznego Pánowánia wykupuje. NN. Ale *ſi fas eſt dicere verum* dźiwuję śię bárzo iż *unde levamen erat, jam damna ſequuntur.* Dobre wino we zły ocet, lekárſtwo w trućiznę obráca śię. Nie raz bowiem ná pole náſze złoty obrad wylewa Páktol, ále ták rychło ponikiem rożnych prywat upływa, iż rownym Sukceſſem płyną wotá, jákbyśmy

byśmy w proſtym piaſku gmerząc ná złotą wolność bicz z niego kręćili, nie ták *prodigioſi*, jáko drogiego czáſu *prodigi*. Ládá ſtrumień zbiegájących śię rzek ſukurſem gorę bierze, z náſzych zjázdow nic dobrego nie przybywa, bá owſzem *in deteriùs* rzecz idźie. Obu rącz iż ták rzekę śilemy śię nád obrad ſtrukturą, przećież nie ták *ad ædificationem* bywa, jáko Oyczyźnie ná obelgę, Poſtronnym ná pośmiech, *noſtris illuſerat advena regnis*. Niemáſz práwie wálney rády, ktoreyby obce Nácye onym nie opryſnęły ſárkazmem: *Cogitaverunt Conſilia quæ non potuerunt ſtabilire*. Stoł Márſzáłkowſki bywa *menſa in laqveum*; káżdy ſwoim tchnie duchem, á w Oyczyźnie y tchu niemáſz; káżdy o ſobie myśli, choć y wiele y dobrze mowi o Rzeczypoſpolitey. Mieni śię częſtokroć Direktorſká Láſká *in virgam ferream*, kiedy *ſub ſpecie* gorliwośći o Honor Mátki Oyczyzny, błyſkáją ſzáble, y krwawym *aſperges* profánują *Sacrarium Libertatis*. Y ták z láſki, miáſto podpory

bywa

bywa kijowá niemoc, ktorą ſtrápiona Wolność nie może ſobie dać zdrowey rady, *nec mens, nec ratio, nec Conſilium.* Sáme kreſki *Libertatis frontem* znáczą *ad ignominiam*, ránią *ad dolorem.* Nie jeden obrad koło álbo złamać przez upor y potencyą, álbo ná ſwoje nákręcić przez fákcye y Máchiawelſkie wykręty *omni conamine tentat.* Nie rozumiem z jákiego zrzodłá to złe wypływa, z tym się tylko odzywam: *Dii hanc avertite peſtem.* Jákoż nieomylną możemy mieć otuchę pomyślnieyſzey pory, jeżeli podporę ſtárości Oyczyzny, Laſkę Márſzáłkowſką złożemy w ręku JMći Páná N. ktory przy delikátnym Sumnieniu, delikátnie też będzie piáſtował Wolności náſzey *ſignum ad placitum.*

Votum VI.

JAko do Metropolii świátá Rzymu nie jeden gościniec; ták y do Dignitárſtw tráktow co niemiárá, *Multis hic ambagibus itur. NN.* Jedni idą ják po grudzie, ábo po kámieniach, dość

dość nie ſporo, nogá zá nogę. Chćieliby ptakiem przelećieć, ále że ſámá *naſcendi ſors* dość znácznie ich podſkubała; że w niedobrym pierzu, pieſzą y nieſpieſzno wędrowáć muſzą. Tá drogá áż názbyt leniwa *longarum hæc meta viarum.* Drudzy z bájecznym Ikárem Páńſkiey z Antenátow nie máło májąc cery, w gorę ták śię pną, ják mogą. Trzeći niby *ſuper pennas Aquilonis* ná ſkrzydłách Orłow z Mincy wylátujących *via Aquilæ gradiuntur.* Tácy ſą, ktorym *dat cenſus honores.* Inni z Herſztem ſykofántow Leſzkiem, chytrym podſzywſzy śię liſem, przepiſánym od Kállimácha lub Mázáryniego idą tráktem. Przez pſeudopolityczne práktyki, fákcyámi niby ponikiem do pożądánego płyną portu: idą w gorę ále mánowcámi, iż ták rzekę wężykiem *viâ colubri.* Tá śćieſzká ſpora, ále czáſem niebeſpieczna, bo nie jeden z tych *aſſurgit in altum ut caſu graviore ruat.* Y o tákich podobno Wenużyńſki Wierſzopis: *incedunt per ignes ſuppoſitos cineri doloſo.*

Jeſt

Jeſt też pierwſzych Oycow náſzych Stáro-polſká drogá *veſtigiis ſignata Patrum:* Drogá, ktorą przychodzą do prepon y wyſokich prerogátyw, to jeſt *Via facti.* Tym tráktem ſzli náśi Aborigines, w Aſſyſtencyi Bohátyrſkich dźieł, y konwoju nieporownanych dla dobrá poſpolitego fátyg: *Opera eorum ſequebantur eos.* Nie zbácza z tegoż gośćińcá y Herbowny JMći Páná N. Lew, złotey Wolnośći nieprzyjáznym, ſtraſznieyſzy dáleko niż go málują; w ćiężárách publicznych śilnieyſzy *quàm Lybiæ Marmaricusq; Leo;* A záś *in proſpiciendo Patriæ* nád Stoocznego Junony fideliſza dáleko czuynieyſzy, gdyż náwet *oculis Leo dormit apertis*, jáko Nátury Sekretárze upátrzyli. Niechże tá *Virga virtutis & potentiæ* będźie lokowána w ręku tego, ktory śię záſzczyca *Virtute Leonis.*

Votum VII.

NIe potrzebują *Sacramentū Confirmationis* Kátonowe JMći Páná N. ſenſá,

ſenſá, gdyż to nie ſekret, iż do tákowych precedencyi więcey drog niż do Wárſzáwſkiego Publiko-polá: *incertus, quod carpat iter nunc huc, nunc imminet illuc.* Nie jeden ják prędko przyidźie do fortuny, ták prętko ná wielkich ſtáwa nogách, jákby tez pod jednym dáchem mieſzkáły godność y mieſzek, *quis neget potentiam ſæpius fortunæ eſſe beneficium* áffirmuje Kurcyuſz. Szczęśliwa drogá *Via Aurelia*, gdyż prędko jedźie w gorę kto ſmáruje *Auro venalis honos.* Ja o tákim trákćie mowię z Mántuáńczykiem: *trita frequensq́, licèt vîa; crimen habet.* Drugim do publicznych funkcyi, drogá ják po Stole, á to z tey rácyi, że co Brát Szláchćic, to u niego *Amicus menſæ.* Idą nań głoſy, ále z żołądká *frumento & vino* náłádowánego. Zápraſzáją do Stołu Márſzáłkowſkiego, wprzod nie raz proſzeni, zá Stoł. Innym drogá krzyżowa, kiedy ledwo nie dźieśiątego lát krzyżyká dopędźiwſzy; jeſzcze śię w Regeſtrze Honoryuſzow znáydują *noviſſimi.* Ale dla tych

ścieżek

ściezek niechcę mijáć gościńcá, ktory jeszcze *Aurea ætas* mianowáłá *Viam Justitiæ*, áby czásem nie powiedźiáno, iż jáko *terras Astræa reliquit*, ták drogá świętey Spráwiedliwośći w cále zárosłá, czyli záwálona. Abym tedy dał *testimonium veritati*, to czynię co każe *Virtus Cardinalis*, gdy *ex meo stallo* JMći Pána N. upraszam *ad clavum Imperii & vocum clavim*. Rzecz to pewna *nec sub Judice lis est*, że będźie ten Honor piastował *cum honore*. Puydą należytym kursem obrády *Teucro Duce & auspice Teucro*.

Votum VIII.

NIe życzył niegdyś Auzoniusz, áby kiedy był Honor *fortuiti muneris* NN. Trzebá śię długo námyśláć w ktorych rąk skárbcu, ten drogi złotey swobody depozyt lokowáć, bo też nie ládá byłby błąd, gdyby ládá kogo, oślep niby tá Fortuna potkáłá. Trzebá wprzod zważyć ná száli dłuższych trutyn, już *pondus meritorum*, już też *capacitatem subjecti*, toż dopiero *lu-*

dere

dere par impar z rownego nierownym *politicè* kreowáć, gdyż według Státysty *nil eſt periculoſius, quàm inhabilis Honorum poſſeſſor.* Co ſzálonemu miecz, to niegodnemu Godność, co *ſub modio lucerna,* co perłá oſadzona w ołowiánym pierśćieniu, to láſká w gárśći tego, ktoremu ſłuſznie Aryſtárchá przypnie cenſurá: *Æmilios inter ſervatoresq́, Camillos Eutropius.* Skąd też polityczny Orátor ma kweſtyą: *quid eſt dignitas in indigno?* y należyćie płáći w tákiey ſolucyi: *Ornamentum in luto.* Uchoway Boże ábym miał komu *applicare Ephod,* bo *extra dubitationis figuram* jeſt, że káżdego z WM. Pánow zápróśiwſzy *ad rotundam Fortunæ menſam,* do Stołu Márſzáłkowſkiego, może śię mowić z Mantuáńſkim Rymotworcą: *juſtos adolemus Honores.* Ze jednák ten wolnych głoſow Dyſpenſátor *non poteſt duobus Dominis ſervire,* ma być to *munus unius manûs.* Nie wytrącaymyż *hunc plusquam Mercurii caduceũ* z rąk ſámegoż *in præſens* Portitora. Przydaymy niby

drugi

drugi Alcydy kolos Herbowney Wielkiego Domu Kolumnie, tę podporę ſtárey Mátki Oyczyzny, bo jeſzcze Roku 550. urodzoney, áby publiczne expektátywy mieć mogły: *non plus ultra*. Niech będźie *Vox omnibus una*, wſzytkich jeden głos do głoſow Rządcy: *quodq́ tenet, teneat tua dextera poſco.*

Votum IX.

OBrád náſzych koło, choć to może nie być *Horologium Principum*, átoli coś poſzło ná Londyńſki pektorał, u ktorego *bonum ex integra cauſa*, *malum ex quovis defectu*. Niech śię jeno jáká ſztuczká zepſuje, cáła ſztuká ták dowćipna zá nic, niech śię nayſubtelnieyſze złamie kołko, áż śię wnet wſzytko w nim álteruje; bliſki zda śię być ſkonánia, bo y mowę zámyka, *fiunt cymbala muta*, y pulſu nie domácáć śię, gdyż álbo nie bije, álbo nie ták dobrze ják zdrowe excytarze. Toż śię dźieje y známi, co *omnium manus ſtruit*, to *una deſtruit*,

jeden

jeden może wszytkim szkodźić, wszytko pomieszáć, y niby *modicum fermenti, totam maſſam corrumpere.* Możemy jednák temu zábiec, jeżeli będźie u nas *unum velle & ſentire;* zgodźmy śię ná jednego, *porro unum eſt neceſſarium.* Mowmy jednym głosem *Unum uni.* Ja wiedząc dobrze *quid valeant humeri* JMći Páná N. życzyłbym ná bárkách JMći ten ćiężar publiczney złożyć funkcyi, á dáię âſſekurácyą, *ſtipulatamq; manum*, że doznáją publiczne Intereſſá *Atlantem celſæ ſubiit qui pondera molis.*

Votum X.

NIewiem czy nie náſzym Seymikom zdáleká Prorockim okiem przypátrując śię dźiśieyſzy Swięty, *in Catholica litera* rożne formuje denominácye. A náprzod názywa *Nubes ſine aqua, quæ à ventis circumferuntur.* Peroruiemy ták wysokim ſtylem, jákbyśmy nie ná łáwie śiedźieli, ále w obłokách; átoli coż potym, kiedy wody nie pytay, po ktorey mogłáby ſobie beſpie-

cznie igráć Argo Sármácká, á tym sámym zda śię ćierpieć *in sicco naufragium*. Dystyllujemy głowy, á przećież ják sucho, ták sucho; ták dálece iż śię nie ma czym odwilżyć w upáłách wojennych Oyczyzná. Albo jeżeli *aquæ multæ populi multi*, ledwo śię godźi innym chrzćić imieniem te rozumne wody, chybá *aquis contradictionis*. A do tego muśi *infringi Libertatis clavus* Márszáłkowska laská, kiedy te prożne obłoki, látáją niby náwy jákie pod żaglem, w ktory już *peregrini spiritus*, już prywaty szkodliwe wiátry, biją zewsząd *cæco impetu venti præcipitant*, á czásem od przekupionego głosu *tempestatesq́; sonoræ*. Powtore názywa *Arbores infructuosas bis mortuas*, kiedy to w Wiridárzu obrad rozumne drzewá zdádzą śię być nákształt owey suchey figi, ktorey rzeczono: *ut quid locum frustra occupat*. Owocu ná pośiłek Stárożytney Wolnośći nie obaczysz, *sterilem meditamur avenam*, álbo choćby śię co mogło urodźić, tedy *folia* rzęśistych

słow

ſłow dla Oyczyzny, á fruktá dla prywaty *propter noſtram ſálutem.* Może śię y to przypiſáć náſzym deliberácyom, iż ſą częſtokroć *fluctus feri maris deſpumantes ſuas confuſiones.* Burzy śię náſzych obrad Morze przy uſtáwiczney wrzáwie, ták dálece, iż co niegdyś o Rzymſkich Seymách mowił w Senaćie Tułliuſz, to dźiś mogę powtorzyć: *Quis Euripps tot motus habet, quot æſtus ordo Comitiorum.* Jeden po drugim Seymik *quaſi aqua dilabitur,* wylewa z brzegow, ſłow ſámych tumultuácya; płyną Wotá, z nimi czás drogi, á zátym Oyczyſta Náwá chcąc niechcąc *fluctuat inter ſpem & metum,* y ledwo kiedy ſtáwa u Portu publicznych expektátyw. Co gorſzá Seymowánia náſze bywáją nákſztałt *Maris rubri* przy roztoczy krwi Bráterſkiey, álbo też niby *Mare mortuum,* kiedy cożkolwiek czyniemy o dobro poſpolite, wſzytko nie żywo. A jeżeli *vicinumq; Polo ſortita Polonia nomen,* boję śię ná oſtátek, áby Złotey Wolnośći Konſyliárzom, ten co praw-

dę kochá, nie przypiſał owego tytułu *Sidera errantia*. Nie życzę w podobną wpáść cenſurę náſzey Konſultacyi, jákoż uydźiemy tey noty: jeżeli będźiemy mieli *Conſiliorum Caput ſine nota*. Jákiego ja być ſądzę JMći Páná N. y nie zbłądzę iż *Faſcibus ut Conſul dignus, ſic Conſule faſces*.

Votum XI.

MOi Wielce M. Pánowie y Bráćia. *Si licet homini loqui*, á będźie *venia verbo*, bodáy wklar nie rzekę, iż Seymowánia náſze niegdyś były *robur, nunc rubor*, jáko dał śię z tym ſłyſzeć w Senaćie Chryzoſtom Záłuſki. Coś dopiero głoſow jedynowłádcá Márſzáłkowſki Scypio poſzedł ná Stáro-zakonną Láſkę, ſáme nieużyte opoki do źimney wody przyprowádzájącą, *percuſſitą petram & fluxerunt aquæ*. Niech jeno bowiem w Stoł uderzy, áż u káżdego płyną z uſt ſłowá, ktore częſtokroć náleżáłoby miánowáć *Verborum flumen inane*. Jeſtći w prawdźie láſká náſzá kluczem, ále

tym

tym, co to nie ták *abdita mentis*, jáko gęby otwiera. Jákoż nie jeden ná języku *Pater Patriæ*, drugi Rzymski Kurcyusz, lub Scewola, Atheński Solon, lub Themistokles; á w sercu Máchiawel. Zkąd też częstokroć láská nászá niby trzciná, już dyssensyi, już fákcyi duchem *ventilatur*, y prawdźiwie ma śię *passivè*, kiedy ją nákłaniáją jedni *ad dexteram*, drudzy *ad sinistram*; á oná jákby z mowney Pòétow Dąbrowy byłá rodem, z tym śię odzywáć muśi: *Heu me, quas nolo, cogor inire vias*. Co większa cudowna być zda śię tá láská, ledwo zácznie głosy rozdáwáć, áż wnet u nas sprawuje *diversitatem lingvarum*, ktorą *congregamus Gentes* ná podźiwienie, á bodáy y nie ná pośmiech. Chcąc tedy áby śię *de hoc individuo* Laski, *præmissa* nie iśćiły, daymy w ręce tákiemu, ktoryby potrafił szczęśliwie *hoc clavo* do pożądánych Sukcessow záwinąć Portu. Ja *ex sorte mea* podáję Kándydátá do tey funkcyi JMći Páná N. májąc *scientiam de futuris contingentibus* Rzą-

dow Jego, że *non Vir Dignitati, ſed Dignitas Viro dabitur.* Jáko miał niegdyś *in votis* pierwſzy Chrześciáńſkich Národow Rządcá, *Pius* wtory.

Votum XII.

NIechcę ánátomizowáć głoſu JMći Páná N. Niechcę tey mowy *granū ſinapis maſticáre,* ábym czáſem dyzguſtu jákiego nie pokázał; to tylko mowię izaliż *non palpabile verum*, że łáſká Marſzáłkowſka jeſt to *magni miniſterii inſigne miſterium*, obcym Nácyom niepojęte; *fulcrum,* ná ktorym *Spes noſtra recumbit.* Wſzákże co *Acus Magnetica* biegłym ná Oceánie Márynárzom, to Láſká prácowitey *in flumine Eloquentiæ* ſwobodnych języków żegludze. Co probierſki Lidyuſz ná Kruſzcu gor złotych znájący śię, to náſz Scypio umiejący uczynić diſcernencyą miedzy ołowiánym á złotym zá Złotą Wolność ſtylem. Co ſerce w ſpiżowym ćiele, to láſká *in Corpore Conſilii* wydzwániájąca z Pierśi Sármáckcih, zgadzájące śię głoſy, y nie

ták

ták *ex Vocalibus*, jáko *è Consonantibus* uformowáne. Coż jeszcze *Virga directionis?* jeżeli nie mowney Dodony szczep, y *prima planta* publicznych szczęśliwośći; jeżeli nie Drzewko Boże, ktore nie ták my jáko *dextera Excelsi* z rąk do rąk przesádza; jeżeli nie *Virga Coryli* tám się sercem nákłániająca, gdźie wielki Skarb záſług ku Rzeczy-pospolitey *ubi Thesaurus, ibi & Cor.* Mamy w tym złotym *ad Ærarium* publicznego szczęśiá kluczu, Stároполskich swobod Podskárbiego; mamy w tey lasce Státystycznych sensow Mánuduktorá, spráwiedliwego deliberátyw Száfárzá; mamy *index* záwsze *horam secundam* skázujący ná Zegárach *Amore Patriæ* nákręconych, á o dobro pospolite idących. Mamy *primum Mobile*, bez ktorego Prześwietne Koło, politycznych mieć nie może obrotow, *cardo rei non vertetur.* Ale *quæ manus hoc munus geret*, á nas *reget*, jeżeli nie *Ambidextra*, tákiego ktoryby y głową y mową potráfił nárabiáć, á to *non declinando in verba malitiæ*

y ná włos ſzędźiwey Mátce Oyczyźnie nie uſzkádzájąc. Tákiego Ja *in hoc Circo maximo* upátruję JMci Páná N. Złożmy ná łonie jego to *primum vivens in Corpore Conſilii*, niech będźie wolnych Głoſow *primus Motor*, á pewnie powiemy: *ille regit Animos, & dictis pectora mulcet.*

Votum XIII.

STárodáwna jeſt Státyſtow máximá, iż *non Magiſtratus Virum*, ále *Magiſtratum Viri faciunt. NN.* Konfunduje śię perłá gdy w ołowiánym śiebie widźi pierśćieniu, nárzeka ná ſwe nieſzczęśćie złoto, gdy miáſto ſzkátuły idźie w błoto: toż mowić y o godnośći, ktora *magnum efficit non invenit.* Tánieje Honor gdy po ládá czyich ręku chodźi, nie zákwitną w dobro poſpolite *faſces*, gdy śie w owey ſzczepią ręce, ktora Oyczyźnie ták pomoże, jako *manus arida.* Nie pádnie tá cenſurá ná Koło náſze, gdźie, byteż y krytyczny Zoil w koley obſzedł, niechybnie przyzna: *quemcunq;*

requi-

requiras, certum est ad maxima natum. Ale daymy to, iż Cnotá w ekwał idźie, przećież sam Márszáłkowski Scypio każe dźiś *ludere par, impar*, jeden rowny wszytkim, muśi wygurowáć nád wszytkich, y ktory był *in corpore Consilii* ręką, lub nogą, trzebá áby stał śię głową; *ex omnibus unus.* Aże radbym widźiał co prędzey ták pożądáną publicznym potrzebom *Metamorphosim*, życzę *inter tot capita toto capite eminere* JMći Pánu N. Ktory jáko *magnis Ajacibus Ajax*, potráfi ták wielką máchinę utrzymáć: *Si fractus illabatur Orbis, impavidum ferient ruinæ.*

Votum XIV.

JEżeli to prawdá, że *sedendo Roma stetit*, y nászá sedentárya, álbo ráczey *manus Congregatorum* upadájącą Oyczyznę postáwi ná nogách. NN. Ktoż bowiem z ták Jásnego świetnych Imion wschodu, nie może śmiáło ominowáć, iż y przed nászemi wroty stánie Słońce, stánie Nayjáśnieyszy

Plánet

Plánet Regnárt, y obdárzy nas *Meridie* wypogodzonego Fortuny czołá, *flebile post tempus, melior Fortuna sequetur.* Kto *ex tantorum Syderum concursu*, o pomyślnych sukcessow influencyách, wątpliwą kármiąc się nádźieją, może mowić: *Anxia mentem spes agit, & longo tendit præcordia voto.* Ani się tu obawiáć owego groźnego Státysty effatum: *Multa Capita raro in unum sensum & sententiam de bono Communi coëunt:* ponieważ rozumiem, iż jeden u wszytkich wnętrzny Dyrektor *Divinus Plato* káżdego pámięć onym zápisał memoryałem: *publica utilitas & salus debet esse consiliorum scopus.* Jákoż ráźi Oyczyznę, kto do tego celu nie zmierza, mija się *cum Amore boni Publici*, chybá u kogo y w sercu y ná języku: *hic Votorum terminus esto.* A że zwyczáynie *res tota recumbit* ná Gospodárzu w Domu, ná Hetmánie w polu, ná Márszałku w kole, życzyłbym *citra morulas Zenonis* obmyslić stałego Piástuná laski; *nostros quâ dirigat actus.*

Ja

Ja *ex meo ſtallo* ſkłádam ten drogi Skarb w ręku JMći Páná N., nie wątpiąc iż *Aurum Auro addam* jáko niegdyś przy złotych Ceſárſkich górách, dał śię z tym ſłyſzeć; Sármácki Ablegát Skárbek.

Votum XV.

NIechcę trzymáć *ſub roſa*, ná co *caſuve Deove* nápadłem u Polityká: *locus Honoris, locus horroris. NN.* Jeſt śię czego lękáć, rękę ściągájąc do laſki; áby czáſem (ják niegdyś) *protheum non ludat in ſerpentem*; co bywa, gdy pod rządem niegodnych y niezgodnych do Direkcyiney prerogátywy, *ſerpere multa mala* zwykły w kole Konſyliárnym. Strách mowić *Honor horror*, kiedy *facies Conſilii* ma táką głowę, ktora ledwo co mędrzſza ják kápuśćiána, álbo głowká ćielęca: dla tego przećie *Caput*, że *Aurum optimum*, choć máło mozgu, ale wiele w niey złotá. Bywa też y to, że głoſow dawcá, ſam będźie według Tácita *verbis Magnificus*, nię wrzod

mu

mu w gębie, á w rzeczy *magna ficus*, ſuche drzewo, ná ktorym do guſtu Oyczyzny *fructum bonorum operum* nie pytay. Azaż ten *Honor* nie *horror*? Trzebáby ná tákie drzewá rozumne, podobną uczynić inwektywę: *ut quid locum fruſtra occupat.* Bierzmyż to *Univerſi & ſinguli* ná reflexyą, áby czáſem z nas ktory jezeli nie ná języku, to przynamniey w ſercu, nie miał owey troſki: *pœnitet me feciſſe hominem*, á tym ſámym Koło náſze *serò ſaperet cum Phrygibus*. Wſzákże áſſekuruję, że śię nie záwiedźiem, kiedy podamy Laſkę JMći Pánu N. ktoremu *ab Origine Patrum ſeſe debet Honor.* Wiekopomna wielkiego Domu Słáwá, *de Jure & Juſtitia* ma pretenſyą, *ut primi reddantur Honores.* Godźien *Romani Imperii Comes*, áby śię tá preeminencya miáłá reſpektem jego *concomitanter.* Ja *Magno Scipioni*, będę Rzymſki *Conſentinus.*

Votum XVI.

MAjąc *Campum dicendi* ná tym Elektorál-

ktorálnym polu, nie mogę być *Joannes ſilentiarius*, choć śię ná Tacita senśie funduję: *Optimum quemq̃ Electiv invenit. NN.* Wcále to nie Amphibologia, że *Spiritus Rotæ noſtræ* jeſt *Spiritus diſcretionis* miedzy czarnym á białym, poznájemy *Lydio Lapide* náſzych uwag, co złoto, co ołow; dochodźim w koley idącemi głoſy y kráſną Hortenſyuſzá florylokwencyą co źiołko, co pokrzywká, *quid lilium, quid lolium.* Umiemy po Goſpodárſku *inter paleas & granum, inter triticum & zizania* uczynić diſcernencyą. Sądźiemy y niebłądźiemy jáko *cæci de coloribus*, trzymájąc śię Perſkiego Monarchy wyroku: *non convenit ei Imperium, qui non melior eſſet iis, quibus imperaret* Y ztąd to *ſortes noſtræ in manu lingvæ*, ztąd Stárożytnych Lechá ſwobod *index* wolny język, ſkázuje, *quem Virtus & Gloria tollat.* Ja choćiaż o káżdym *ſine fuco* mowić mogę: *te blandè veſtigat & ultro ambit honos*; Atoli *pro libero Arbitrio* JMći Páná NN. umyśliłem *meliore notare lapillo.*

lapillo. Godźien Stáro-letni Domu tego Korwin, do lafki być Kándydatem; jáko *à Candore in Patriam alter olor, corvoq; fimillimus albo*. Nie poydą piefzą, ale *bonis avibus* polecą náfze Konfultácye, *hoc præfide corvo*. Przyznam śię że *nigra eft fed formofa avis*; Ptak w tychże lećiech co y Orzeł Polfki, y choć nie jedney bárwy, przećież jednego ferca z tym to fzędźiwym á fkrzydlaftym Sármácyi Neftorem. Niechże *tanti ftemmatis hæres*, zefzłego *de gradu Honoris* Márfzáłká, będźie *Gloria fuccedens*.

Votum XVII.

TO pewna, że *adversùs folem* zdałbym śię mowić, gdybym ftárey prawdźie Seneki uwłoczył: *Pulchrum eft eminere inter Illuftres Viros. NN.* Y ztąd to podobno nie jednemu chćiałoby śię miefzkáć ná wyfokośćiách Dygnitárftw; *Vetus ac pridem infita mortalibus potentiæ cupido* mowi Tacitus. Ale y to też *res toto notiffima Cælo*, że tácy częftokroć *concupifcunt quod non*

capiunt

capiunt jáko mowi Kurcyuſz; poważáją śię nád śiły, ná to śię sforcują, y káſzą, czego nie zmogą *volunt quod non valent.* Experyment Atlántá śił, chcą pokazáć *in pumilione humero.* Trzebáby tákim, Rymográfá frágmentem, po náſzemu ułomkiem przyćiąć: *Alta petis Phaëton.* Albo też Aſcetyczną dać prekáucyą: *Noſce te ipſum,* áby czaſem nád ſław nie byłá groblá, *fructus Arborem aut frangat, aut præponderet.* Nie pádnie rozumiem tá kryzys ná żadnego z W. M. Pánow, *nemo ſe tangi credat, niſi cui ulcus ineſt.* Nie wątpię iż w káżdymby *oneroſus honos* bárczyſtego uznáł Miloná; każdemu to ſłużyć może Elogium: *ſufficit unus.* Więcey jednák inſtynkt nátury trzymáć kaze o JMśći Pánu NN. ktorego *à teneris ungviculis cibus fortium*, y niby też to drugiego Achylleſa *lactabat medulla leonis.* Nie trudno bowiem choć *extra Africam* o táki przyſmák w tym Domu, ktorego záſzczyt *Leo fortiſſimus Animalium.* Niechcąc tedy *longo dicendi rem te-*

xere

xere filo, upraſzam W. M. Páná *Faſces tua dextra prehendat.*

Votum XVIII.

JEżeli komu *mens ſana in corpore ſano*, przyzna że zdrowá rádá Salluſtyuſzá: *Omnes qui conſultant vacuos eſſe decet. NN.* Nie zgrzeſzym przećiw Aryſtoteliczney Stagirze, gdy w Kole náſzym *vacuum dabitur*; gdy mowię głową robiąc, *non laborabimus affectibus*, ktore to częſtokroć pożądány deliberátyw trują effekt. Są tácy, ktorzy ná publicznych rádách, ſobie tylko umieją porádźić, nie pomniąc że zá wyrokiem Státyſty *turbida ſunt eorum conſilia, qui ſibi ſvadent.* Perorują ále *pro Domo ſua*, jáko niegdyś Tulliuſz, y dla śiebie nie dla Oyczyzny żyją, choć to według Polityká *moritur famæ qui ſibi vivit.* Drudzy możnieyſzych fákcyą naſtrojeni ták gráją, ják im káżą *pneumata loqvuntur non ſuo ſpiritu.* Ale niech BOG broni náſzego Kongreſſu od tego morowego publicznych Intereſſow powietrzá.

ſtrzá. Ja záś maiąc *pro directorio* Sumnienie, y niechcąc *ad ſiniſtram declinare* jákiegożkolwiek prywatnego áffektu, *quod juſtum cenſetur & æqvum* czynię, gdy *pro mea libertate* ná Márſzáłkowſkie JMći Páná NN. zápráſzam ſtallum: *Dignus eſt accipere Honorem*, jáko *Virtute notabilis omni.*

Votum XIX.

STárodáwna Epiktetá jeſt relácya, że u Lácedemończykow ná Dygnitárſkim krześle, Fidiaſzá ręką táką wymozoliłá Epigraphen: *Cede, Leo hic ſedebit.* Nie ſzerząc śię *cum Apodoſi*, to tylko mowię że Stárożytnego JMći Páná N. Lwá wrodzone *proprietates*, z tym śię ozwáć mogą: *Hæc viribus iſtis munera conveniunt.* Wſzákże godźien tego, Herbowny Płomieńczyk, u ktorego ſkry z oczu, z uſt ognie lecą, gdy zá Oyczyznę zeluje *ignibus ardet.* Godźien ten *fortiſſimus Animaliũ* áby ſchodzący *de gradu Honoris* przeſzły Márſzałek, nie máiąc komuby

lampada tradat nie płonnie wieſzczył: *fortior me, veniet poſt me.* A jeżeli tá Funkcya jáko *inter tot diſcrimina rerũ* niewysłowioney potrzebuje Animuſzu moderácyi? Nie ſchodźi Lwiemu umysłowi ná ſkromnośći, *Magnanimo ſatis eſt proſtrâſſe Leoni.* Jeżeli śię trzebá będźie zá dobro poſpolite nieuſtráſzonym pokázáć? Nie ſekret że tchorz lwiego ſercá nie obleći, *ignari trepidare leones.* Jeżeli *ubi Turba, ibi turbo,* gdźie *Conventus,* tám *ventus,* ſzum y hałás: trzebá czáſem niesforne y tłumiące śię okrzyknąć głoſy, ktoż w to potráfi? *Leo rugiet, quis non pavebit.* Nie ukázał nigdy pázurow ten lewek ná Oyczyznę, áni ſzárpał Stáropolſkiey Wolnośći, *decoram Faciem,* bá owſzem záſłániał od nieprzyjáznych impetycyi z waleczną Spártą, murem ſwych pierśi; *hic murus Aheneus eſto.* A do tego jeżeli *& meminiſſe dulce,* jáko *amaritudines animæ* ſtrapioney Oyczyzny záwſze cukrował, *de forti egreſſa dulcedo:* potráfi y dopiero áby *melle fluant,* publiczne obrády, *& per-*

agat

ſagat cœptũ dulcis ut annus iter. Niechże *in figuris* Krolá zwierząt, będźie *præſignatus* do Márſzáłkowſtwá JMć Pan N. Niech śćiągáiąc rękę do láſki, táki ſobie pierwſzemu dá głos:

Capeſſere fas eſt.

Votum XX.

MOi Wielce Mośći Pánowie y Bráćia. Właśnie tey Rádźie przypiſáć, co onym niegdyś Stoikom: *quid hic ſtatis tota die otioſi.* Zdamy śię coś czynić, átoli wklar káżdemu mowić mogę *nihil agis, nihil moliris.* Wſzákże jáko ten kongreſs miánowáć; jeżeli nie *Actum ſubreptitium;* ponieważ nie widzę frekwencyi Bráći Szláchty, á co większa nie widzę Urzędnikow ták Ziemſkich jáko y Grodzkich. Nie jeſt to głowna Rádá, ále ráczey *Acephalũ Conſilium,* gdźie pierwſzych głow nie máſz: á záś kto widźiał, lub ſłyſzał aby członki bez głowy rádźić mogły o ſobie. Więc *categoricè* mowię *ut quid perditio iſta?* Samey natury Kardynálne práwo darmo trawić czáſu nie

pozwála, gdyż trzebá śię będźie likwidowáć, náwet *de verbo otioso*. A ná reszćie jako *Filius Liberæ* z instynktu Sprawiedliwośći Swiętey ná utámowánie Wolnych głosow, zárzucam pierwszą zł tey Wolnośći konkluzyą: *Sisto activitatem* y z tym śię *ante fidę solis judiciumq́ Poli* protestując wychodzę. *Dyrektor*.

Mći Pánie Bráćie nie jest to *Actus subreptitius*, ále ráczey *injuria temporū*.

℟. Rewokácyi czynić nie myślę *quod dixi, dixi*, jákoż nie dobrá to Rádá, kiedy *de nobis sine nobis*.

Votum XXI. Solwuje Sessią.

POnieważ u kochájącego stárożytnych Swobod Národu, *grande nefas & morte piandum*, byteż y jednym átomem záprószyć *pupillam Libertatis*; muszę rad nie rad *rumpere filum* spolnych Obrad, y niby *ex abrupto* z tym śię odezwáć, co niegdyś sobie Rzymski zárzućił Koronát: *Amici perdidimus diem*. Jákoż sámá słuszność każe *concipere dolorem*, kied y Sessya nászá *post*

tot

tot conceptus właśnie *ad mentem* Stáropolſkiey Cnoty, *abo tum* nieſpodźiánie ćierpieć muśi. Płynęły Wotá, ále jeden ták wielką y mocną wyſypał támę, iż: *transgredi non licet.* Godźi śię jednák w tę powodź, nádźiei rzućić Kotwicę *Spes etiam valido ſolatur compede vinctum.* Godźi śię wieſzczym rokowáć duchem, iż *quod ratio nequit, ſanabit mora.* Może być *poſt Naufragium* Obrád, *ſecunda tabula*, ná ktorey Sybilli ręká pomyślny ryſowáć będźie frágment: *feriata Argo deſcendet in æquor.* Ukryje *à Cenſorio oculo* tę notę Marćina Pálliuſz, kiedy da BOG nam śię popráwić, y to cośmy teraz ják w źiemię wrzućili, *ſucceſſus melior nobis cum fænore reddet.*

SESSIA DRUGA
W teyże Máteryi.
Votum I.

CO niegdyś Nigropontu Exulánt, wypływájące z morzá ná świát Słońce witájąc mowił, to Ja dźiś *facie ad faciem* widząc ták liczne Oyczyſtego Niebá *Parelia*, powtárzam: *Salve fauſta dies, meliorq; revertere ſemper NN.* Wſzákże pożądány Oyczyźnie dźień zájáśniał, kiedy *primæ magnitudinis Sidera* zbiegſzy śię *à longè* w jedno koło, ſámey Miłośći ku dobru poſpolitemu *igniculis*, *diem ſolis* wzniecáją, *proſpera lux oritur, lingvis animisq; favete.* Nie oſtygną te świetnych Imion Luminarze w pierwiaſtki Hyperborycznych rygorow; ták dálece, iż bez áſſentácyiney fárby śmiáło káżdemu dowćipne *appinget* pioro: *Urit me Patriæ*

decor,

decor, urit conſpicuis pervigil ignibus. Nie trzebá nam po rádę zá Ocean płynąć, áni w Delfickim Trzynogu *quærenda oracula Phæbi*; mamy (BOGU dźięká) to w domu, czego częſtokroć zá granicą ſzukáłá Stárożytność. Nie ſchodźi ná głowách, ktoreby bárźiey á bárźiey *in pejus euntibus rebus* zábiec mogły; *ſui obliti, ſolliciti Patriæ; utq; publico proſpiçiant bono, ſuo deſunt.* Maſz śię z czego bez ámbicyi chełpić, ſwobodnego Národu zebráne Grono; ponieważ ſam żárliwy poſtronnych *Livor*, przyznáć muśi, że káżdy *ſuo caſu* gotow weſprzeć náchyloną Oyczyznę; y wolałby *viſcera lacerari*, niż złotey Wolnośći *tunicam inconſutilem*. Chćieymyż y dźiś *manum mittere ad fortia* mocno rádźić o dobru poſpolitym; obmyślmy *conſilio medico nō modico*, ſkuteczny plaſtr, widząc *clades & læſæ vulnera pacis*. Jákoż jeżeli kiedy *Noſtra Gens conſilii egens*, pewnie dopiero, gdy nátrętnie *Mars regnat & inter Penates hoſtiis colitur Bellona cruentis*. A że do tych czas

 byli-

byliśmy *in paſſivitate*, zárzuconego Nie pozwálam *pondere preſſi*, rozumiem, iż tenże JMć Pan NN. nie zágrodźi dźiś *campum dicendi*, bá owſzem *plenâ* uráczy *indulgentiâ*, ábyśmy mogli *a privatione regredi ad habitum* wolnego wotowánia. Já zás *antiquâ nec antiquandâ praxi* przy Dyrekcyiney władzy, *ſiſtens* głoſu mego *activitatem*, poſpieſzam *&* *voce & voto* do dyſtrybuty Głoſow. *Ma głos &c.*

Votum II. prośi o głos *reſtituens Activitatem.*

MOi Wielce Mći Pánowie y Bráćia. Ze ná przeſzłey Seſſyi uſádźiłem się ná to, ábym wolnym głoſom terminálne zarzućił *Non plus ultra*, y niby toczące się przy idących w koley wotách Koło, jedną ręką zátrzymał; *pro formali* tego dźieła *motivo*, miałem iż ták rzekę *prægnantes rationes*. Atoli niechcę powtornie *eundem obijcere Achillem*, ábym się niezdał *Cramben repetere*; álbo zbytecznie juſtyfi-

ſtyfikując śię, *ultrò* nie nábiegł ná ſłuſzną przeſtrogę: *noli eſſe nimium juſtus.* Dość mi do exkuzy, iż uczyniłem, co kázáło *dictamen practicum*, ktoremu *recalcitrare* wſzyſcy mowią: *non licet.* Użyłem ſtylu złotey Wolnośći, bo mi tego jáko *in libertate enutrito* żaden bronić y nie śmiał y nie mogł; *alias* tym ſámym *abſurdo laboraret voto*, abyśmy wſzyſcy mieli ſznurowáne gęby, *funiculo* deſpotycznie pánującego Abſolutá. Jeżeli zaś *quo caſu* oſtre żdáło śię być słowo moje: niepozwálam, *ſit venia verbo.* Wybaczy rad nie rad urażony, bo śię tąż máxymą reguluję, ktorą niegdyś Hyppony Infułat: *dicant de Auguſtino quid quid velint, ſolùm me conſcientia non accuſet:* y nie inne mego głoſu hasło, tylko *incorrupta fidês, nudaq; veritas.* Kocham prawdę, to też rad y mowię. Zábráną *per fas Activitatem* dźiś w cáłośći *reſtituò*, á jeżeli kogo (ják mu śię zda) *defraudavi*, hoynym będąc w deprekácye, zebranych *in cumulum* przeprośin *reddo quadruplum.*

Ze

Że zaś *objectum* dźiśieyſzych deliberátyw jeſt funkcya Márſzáłkowſka, życzyłbym náprzod eliminowáć z náſzego koła *Verbum plurale*, to jeſt mojá ráda nie śiłá gádáć, á wiele czynić. Powierzyliśmy już ten Depozyt godney y zgodney *ad omnia ſumma* ręce JMći Páná Dyrektora, więc o co nam idźie? jeżeli o Márſzáłká: áſſekuruję, iż kto umie *dirigere*, potráfi *regere & gubernare*; jáko ten ktory Bohátyrſkiego Imienią ſwego Sławą, dáwno nápełnił *Eoás partes Heſperiasq́ ſimul*.

Votum III.

Wiádomo jáko przeſzłyKongres ták śię rozſzedł, iż nie inna byłá konkluzya náſzych obrad, tylko *patientia in mala hora*. Wyſzliśmy z kołá, to jeno *cum gemitu* powtarzájąc: *Nos autem ſperabamus*, kiedy po prácowitych deliberácyách, po wyczerpnionych *de profundis* reflexyách, *laborantes nihil cæpimus*. Atoli gdy śię dźiś nowe otwiera pole, ná to śię

uſadź-

ufadźmy, áby żáden z nas nie był ow *Operarius*, ktoremu rzeczono: *vade piger ad formicam*; zwłaſzczá *in excolendo* tego gruntu, ná ktorym zá Predeceſſorow náſzych, raz wraz roſło *Bonum publicum*. Y pokiż będźiem *in Conſiliorum campo* zbierać *ſteriles manipulos*, poki nieprzyjáźne diffidencye, rozprzężone *in diverſum ſenſum* ánimuſze, konſultácyine koło *vertent in circulum vitioſum*. Grzebie śię w ſmutney od Márſowych ogniow incyneracyi Oyczyſtá Trojá, ktoż śię ták nieludzkim ukáże, iż nie tylko ſam ſzerzący śię pożar tłumić nie myśli, ále y drugim ná rátunek zbiegájącym śię gáśić nie pozwála; ták dálece, iż jákby *otii gratiâ* zgromádzeni, tylko śię tym ogniſtym fálom przypátrują. Rzućmyż ná ſtronę cożkolwiek prywátą tráći; myślmy o ſrzodkách, poki jeſzcze *datur medium* do owego końcá, ktory być może *Corona operis*. Idźmy *recta intentione*, tráktem obrad *nulla ſub tempeſtate timentes*: ba owſzem nie uderzą ná nas *Spiritus procellarum*,

jáko

jáko ná okrytych dobrze protekcyjnym dźiśieyſzego Turonu Infułátá palliuſzem. Ja zaś niechcąc áby była *palliata veritas*, zgadzam śię z myślą moją, *&* *quod concipit affectus*, *hoc parit lingva*. Zyczę, áby JMć Pán N. niby *de gradu in gradum* z Dyrektorſtwá poſtąpił ná Márſzáłkowſtwo, jáko ten, ktorego Herbowny Korwin może dáć *Salve* Oyczyznie, ják niegdyś w Rzymie Ceſárzowi, áni śię z tym odezwie: *oleum & operam perdidi*.

Votum IV.

ABy teráźnieyſza Kádencya głoſow, nie byłá *ſimiliter cadens* jáko y przeſzłá, życzę tákiego záprośić do Láſki, ná ktorymby polegáć y weſprzeć śię mogły, ſkolligowáne *per unum velle & ſentire ſcrutinia*. Ale kto táki jednomyślną zgodą promulgowány być może? jeżeli nie ten, ktorego ręká już jeſt tego Piáſtunem, do czego rąk ſzukamy. Jakoż, poco wyglądáć przez długą rad perſpektywę

ná

ná Alcydę, gdy jeſt *Atlas, non ſudans ſub pondere tanto.* Lokuymyż ná tym nieśmiertelnym Stárożytney JMći Páná N. Párenteli Filarze prácowitego Seymowánia machynę, á *experientiâ Magiſtrâ* náuczemy śię, że *non habet hoc fulcro ſtante, ruina locum.*

Votum V.

GDyby z Mortuálnego Sárkofágu powſtał Máro, á w Rycerſkim tym kole otrzymał *ſtallum*, dałby odgłos *per Turnum* idącym głoſom: *jamquè dies venit quem ſemper, ſemper honoratum ſic Dii voluiſtis habebo.* Jákoż dźień ten jeſt *Dies quam fecit Dominus. Dies magni Conſilii*, ktory nie ubieży, aż wprzod ſtáną żądz náſzych kołá: nie upłynie, chybá ſpolne expektátywy záwioną do brzegu, *portumq; tenebunt.* Dźień ten *Dies Solis*, ponieważ y przed náſzemi wroty ma ſtánąć Słońce, ktoremubyśmy Perſkim trybem mogli czynić adorácyą *politico latriæ cultu.* Dźień ten *Dies Mercurii*, gdy co Mowcá, to *numen Eloquen-*

quentiæ; y słuſznie *mihi magnus Apollo*, kiedy z wolnych pierśi jáko *de tripode*, niepłonne wyczerpnie wyroki, *voces adamante notandas*. Ale ábym *in alienam meſſem* nie zdał śię *mittere falcem*, przyznáję że Dźień ten jeſt *Dies Jovis*; gdy *diviſo cum Jove Imperio* będźiem *Statores* ſwobodnych głoſow, inſtállując ná Márſzáłkowſką Doſtoyność *unum ex pluribus*. Wſzákże śmiáło tuſzyć mogę, że tá druga Konſultácya będźie *ſecundiſſima*, kiedy Infułatá Turońſkiego Palliuſz, dá nam miárę na Inweſtyturę Márſzáłkowſką, y choć ſam niegdyś rozdźielony, przećież u nas Rozdźiáłom mieyſcá nie pozwoli: *tuta ſatis res auſpice Divo*. Co áby ſkutecznie byc mogło, życzyłbym mieć obrad Super-Arbitra, nie ták *dexterâ*, jáko *dexteritate potentem*. Wſzákże nie wątpię, iż potráfi w to JMć Pan NN. jáko doſkonale *inſtructus Palladis Arte*, á oraz *nulli virtute ſecundus*.

Votum

Votum VI.

ZLećieliśmy śię Sármácyi Orlętá, niby też to *ad corpus* głownych obrad, *ubi Corpus, ibi congregabuntur & Aquilæ. NN.* A pocoż tá generálna Kongregácya? poco tá kollektá *tot Numinum quot Nominum* do rad Pántheonu? dáje odgłos záwołány Trájáná Pánegiryſtá: *Imperaturus omnibus, eligi debet ex omnibus.* Punkt Honoru Márſzáłkowſkiego, dźiś celem náſzych deliberátyw. Głoſow Száfarz Scipio, kołáce do pierśi wolnych Synow, y niby z Delfickiego Trypodu wyczerpnąć uśiłuje *oracula* decydujące, komuby w mánutenencyą iść miał Honor: *quæ dextera dignior eſſet.* Ale nie ládá Gordiuſz rozwiązáć tę kweſtyą, *hic Rhodus, hic ſaltus.* Powáża śię *Herculis clavam* piáſtowáć gárſtká ſwobodnego Národu, *Manus Congregatorum*, kiedy *inter ordinatam* rąk *aciem*, ręki do láſki ſzuka; miedzy ták wielą głow, upátruje *Caput ad mentem omnium.* Jákoż nie ladá inwen-

wencya, ználeść miedzy naylepszemi lepszego; trudno wybieráć, gdźie wszytko wybor; nie łácno śię zgodźić, kędy jeden w jeden, y godny y zgodny do funkcyi, *Arduum est inter dignissimos, dignum reperire* informuje Státystá. Ze jednák to dźieło *hic labor, hoc opus* nie ládá zászczyt Stáro-polskiey Wolnośći, *locò libertatis erit, si eligi incipimus*; jáko nie milczy Tacitus; Szczęść Boże nászym deliberácyom, *annuerit Fortuna favens, dextriá secundent ista Dii*. Ja niech będę *inter minores Prophetas*, o pożądánym Sukcesśie nászey sedentáryi, jeżeli zá wnętrznego Dyrektorá, stárodawną mieć będźiem Plátoná párenetykę: *Publica utilitas & salus, debet esse scopus*. Wszákże tráfiemy do tego celu kiedy JM. P. N. ręce pełney benemerencyi ku Oyczyźnie, Laskę Márszáłkowską konkreditowáć zechcemy. Oddaymy *ad fideles manus* ten depozyt, y nie odbierzem (*placido moderante Numa*) chybá z znácznym wzrostem publiczney Fortuny: *prospera Lecheis sperantur tempora rebus*.

Votum VII.

WZiąwszy ná *Examen veri & justi*; przyznamy, że *evidenter concludit*, oná Lákoniczna Arystotelesá decyzya: *Solis bonis Honor debetur. NN.* Y ztąd to Rzymska Rzecz-pospolita, Polskiey *& typus & prototypon*, nie inszą do Dygnitárstw wieżdżáłá Brámą, tylko *quâ itur Virtutis ad Ædes.* Jákoż trzebá wprzod heroicznych Akcyi skolligowáć fáscykuł, toż dopiero *ad Fasces* rękę śćiągnąć; trzebá być Probinem, toż dopiero Honoryuszem: *Honor non solùm præmium, sed etiam opus sit virtutis*, mowi Polityk. Grunt Cnotá, toć ná niey Godność ma śię fundowáć, *non super Arenam*, by też ten piasek y *ex Horologio* był *Principum*, owych to ćiekących krwią Páńską Zegárow, *utroq; Jovem de Sãgvine ducentium.* Mamy tákiego w Kole nászym JMći Pániá N. ktoremu *consummata Virtus* ná Herbownym Filarze, nieśmiertelnośći stylem do Láski rysuje Suffragium: *primos sibi po-*

ſcit Honores. Niechże ten nieśmiertelney Chwały Wieczyſty Kolos, náſzych obrad terminálną będźie Kolumną: niech tá Oyczyzny podporá, ſpolnych trutyn będźie kreſem, á pewnie: *exitus Acta probabit.*

Votum VIII.

Wlem już, komu bity gośćiniec do Dygnitárſtw Rymograf rokuje: *ad celſos via tuta tibi pandetur Honores*, gdy ná Herbowney JMći Páná N. Podkowie, *veſtigia recti, & ductos video mores meliore metallo.* Jákoż nigdy nie zboczyłá z drogi heroicznych Akcyi, ták dálece że ſłuſznie oney przypiſał Polityk: *Arma hæc magnæ Virtutis ſunt veſtigia.* Wolno *reſpicere retro*, ná ſtárodáwne, wolno ná ninieyſze ſtáliſtey Podkowy ślády ćiekáwym rzućić áſpektem, á pewnie *univerſi & ſinguli* damy dánk tey podroży *ſic ire decorum.* Ja niechcąc áby *in curſu* ſpolnych trutyn byłá uprzykrzona namże ſámym drogá, upráſzam aby tenże Oyczyſty JMśći

Kley-

Kleynot, w Márſzáłkowſkiey Godnośći *Nobili comitetur Gloria curſu.*

Votum IX.

PAmiętny podźiś dźień Epaminondas, ktoremu ſłuſznie hiſtoryczne Juſtyná pioro tákie przypiſuje *Elogium: Honores ita geſſit, ut ornamentum non accipere, ſed dare ipſis Dignitatibus videretur. NN.* Szczupła záletá, kiedy *Dominus ex Domo, non Dômus ex Domino* ma ſwoję eſtymácyą; nie wielki zaſzczyt, kiedy kogo nic więcey nie zdobi, tylko kármazyn ná grzbiećie, á u boku kárábelá od złotá. Oſtátnia kiedy dla tego tylko godny człowiek, że Dignitarz, Tálentow do funkcyi nie pytay, oleju w głowie mniey niż w lámpie; tákdalece iż ktokolwiek nań ſpoyrzy, przyznáć muśi, że u Jegomośći rázem to dwoje: *Titulus & Vitulus.* Wſzákże áby tá *Criſis* y nas *Theonino dente* nieſzárpnęłá, złożmy w tey ręce Márſzáłkowſkie *faſces*, ktora *à faſtu* dáleká, ſámey cnoty y mądrośći trzyma *faſtigium.* Tákiego

ja być ſądzę JMći Páná NN. ktory ták dáleki od Ambicyi, jáko godźien *ut ambiretur*, gdyż ſamá Wielkiey y świetney Párenteli Lucyná *lacte & ſangvine* piſze *Suffragiũ*. Pátrzy ná niezwiędłe od wiekow kwitnącego Domu Lilie Oyczyzná, á będąc práwie *in deliquio*, w te klimákteryczne y niezdrowe dla śiebie czáſy, z tym śię do Synow ſwych odzywa: *fulcite me floribus, quia langveo*. Zyczyłbym tedy, áby to koło *currat in odorem* owey Lilii, ktorey wrodzony ku Oyczyźnie Kándor, z láty *venerandam* nabył *canitiem*, á záwſze *intaminatis fulſit honoribus*.

Votum X.

STárodawnych czáſow byłá praxis: *detur digniori*. NN. Nie złote Wieki dla Oyczyzny ále ołowiáne, kiedy tylko *plurimus auro venit honos*; áni też Cnotá dáje *calculum* ále Fortuná, *Patritio Nomini* zdawnych czáſow poślubiona. Já choćiaż wſzytkich, ze wſzytkiego widzę *digniſſimos*, y nie miał-

miałbym dobrey rozeznánia perſpektywy, gdybym ináczey rozumiał: jednákże *in æqualitate* porádźiwſzy śię *Æquitatem*, ſkłádam ten drogi Oyczyzny Depozyt w ręku JMći Páná NN. ktorego, ſáme Herbowne Trąby bárźiey głoſzą, niż Rzymſkiey Stárożytnośći Bohátyrow *Latiæ cecinêre Tubæ*.

Votum XI.

DOść okulátny zdałby śię mnie być ow Polityk, ktoryby wźiąwſzy *pro objecto* náſzey Rzeczy-poſpolitey *Corpus*, nie ináczey publiczne Zjázdy ochrzćił, tylko pod imieniem Oká. NN. Co bowiem oko w czele y w ćiele, to u náſzey Oyczyzny Seymy. Ich dźieło, iż nie oślep idźiemy; tu śię dáje widźieć, gdy poſtronna málewolencya, lub jakie *ſiniſtrum Fatum* ku nam dybie, á ták *præviſa jacula minùs feriunt*. W tych trutynách widźiemy ná oko, ják mamy ſobie poſtąpić w publicznych intereſſách, *ſi Patriæ volumus, ſi nobis vivere chari*. Tym okiem, bárźiey niż *Lynceo oculo* po-

ſtrzegamy rozumni Oſtrowidzowie, co dolega Oyczyznę *ut infirmum Patriæ ſtatum firmemus* żelázną jáką Konſtytucyą; poſtrzegamy co *novella Lege* winniśmy utwierdźić, co *ratio Statûs* nam perſwáduje, co konfirmácyi, reſtáurácyi, korrektury potrzebuje, á zátym tą ſztuką umiemy *naſcentem extingvere flammam, ne ſeræ redeant poſt aucta pericula curæ.* Wlepiamy to oko, ják w tęczą *in Civium Fortunam*, oglądamy śię ná káżdą ſtronę, y nie jeſt tákie *circumſpiciebat* ćiekáwe, ále *providum*, ábyśmy czáſem *ſerò cum Phrygibus ſapere* nie muśieli. Jákoż dla tey publicznych obrad przezorności *nemo cavenda timet, nam metuenda cavet.* Oko ládá proſzek ćięſzko uráźić może, bárźiey u nas *libertatem dicendi* jedno ſłowo przećiwne. W oku dáje śię widźieć *facies hominis.* Y tu też *ex facie* poznájem káżdego co zá człowiek, jákim tchnie duchem, czy zgádza śię index z wnętrzną pektorału ſztuką, jáśniey mowiąc: czy toż ſámo ná języku co w ſer-

w ſercu, á nie ráczey *verba lactis, fraus in factis*. Jeżeli záś *lucerna corporis oculus* (jako dźiśieyſza informuje Ewángelia:) gorą *in ſacrario Libertatis, ad aram* publicznego Szczęśćiá, świetnych Imion okuláine pochodnie, y ták wypárowawſzy z obrad kołá wſzytkich inkonweniencyi cymmerye, prawdźiwie *ambulamus in luce* jáko *filii lucis*. Wyświecamy też owych nocnych puháczow czyli ślepowronow, ktorzy oślep idą zá prywátą, y niby *rapaces aves* wſzytko chćieliby w jednę dla śiebie zábráć ſponę. Chcećież wiedźieć W. M. PP. co zá zrzenicá w tym oku, moje zdánie *pupilla oculi* Márſzáłek, ktory jako *primus Motor* ſpolnych deliberátyw, naybardźiey *è ſpecula* przezorności ſwojey, dobru Poſpolitemu *proſpicit*. Tákim chcę widźieć JMći Páná N. ktorego záwſze pomyślna ku Wojewodztwu *Activitas* dokumentem jeſt, iż właśnie *ad grandia natus*. Y trudno wątpić *de capacitate ſubjecti*, bo *ſolus habet quid quid poſſedimus omnes*.

Votum XII.

DAymy to, iż Seymowánia náſze ſą niby okiem *in corpore Reipublicæ*, jednákże zápruſzyć to oko y nádto może, kto śię mu dobrze przypátrzy. Báczemy ják śię źle ma Oyczyzná, przećież ták śię nie żywo koło niey krzątamy, jákbyśmy przez ſen *apertis oculis* to widźieli. A wſzákże ćięſzką Ręki Boſkiey plagá *ut videntes non videant*. Widźiemy tu czáſem *ſquammas in oculis*, kiedy nie jednego oko śręb*r*ē zaydźie w kárpiową podobno łuſkę robionym, á te oczy nie tylko ſtráſzne bywáją Oyczyznie, ále y jádowite; bo niemi jákby bázyliſzkowym áſpektem publiczna truje śię Fortuná. Bywa w tym oku ſzkodliwy *faſcinus*, ktorym omamieni Konſyliárze, niby *cæci de coloribus judicant*, tego nie pátrzą, co śię zdádzą widźieć. Czemuż? bo śię jáki táki ná śiebie ogląda, prywátá śiedźi w oczách, á fákcya z nich niby z okien raz po raz wyźiera. Y ztąd to ſpoyrzawſzy nam oko w oko obce

Nácye,

Nácye, tym lub podobnym tyrem nas tráktują: *O insensati, quis vos infascinavit!* Pátrzy częstokroć to oko ná domowe interessá *directè*, á ná publiczne zezem, co widząc Oyczyzná z tym się odzywa: *O oculus scopulus!* Y nie dźiw, bo się nie raz rozbija dobrá pospolitego Argo. Oko według Gálenow może ćierpieć sto dźieśięć pároxyzmow, y *de Comitialibus morbis* trzebáby mowić *á mane ad vesperam*. Wygląda czásem z tego oká nie ták *facies hominis*, álbo *facies Aquilæ* Orłá Polskiego, jáko *facies bovis*, po oney gurney pieczeni z Pánskiey kuchni, bo te bieśiády, z śiedzących w Rádźie nie jednego uczynią *bovem mutum*, á czásem y *cornutum*, kiedy przez upor wybodźie z kołá publiczny interess, á prywatny ćiągnie zá rogi ják może. Bodáyby tedy to oko *Corporis Reipublicæ* nie było *ad scandalum*, tak domowym jáko y externom. Wszákże odstrászy *virga directionis* pomienione inkonweniencye, kiedy zákwitnie w ręku JMśći Páná N. ktory godźien

záwsze

záwſze *in magnis Nomen habere Viris.* Obaczemy y náſzych czáſow *Virgam vigilantem*, kiedy temu oddamy, ktorego *vigiliis* ubeſpieczona Oyczyzná, może ſobie czytáć *libellum* pod tytułem *Dormi ſecurè.*

Votum XIII.

RAdy náſze (*ſi licet homini loqui:*) nie tylko ſą podobne *oculo*, ále *loculo & poculo. NN.* Jákoż gdyby *reſpicerem retro* ná przeſzłe czáſy, *parcendo* ninieyſzym, bodáybym wielu pálcem nie wytknął: *loculos habebat.* Perorowáł ſtylem Merkuryuſzá, gdyż wſzytko to było z domowey inſtynktu indygencyi, áby śię mogł z publicznego ſkárbu ſpánoſzyć, śmiem mowić: *per figuram Darapti*: Zywo mowili, áby śię ſámi pożywili, pełno u nich było ſynceryzácyi ku Oyczyznie, pełná ſłow gębá, byleby gębę zámknęli ſzkátule z tym śię odzywájącey *datur vacuum.* Certowáli rácyámi *pro & contra*, á tego wſzytkiego *ratio in promptu: quia foramen erat*, mieſzek pro-

żny

żny y dźiuráwy *ſaccus pertuſus*. Gdźie też bárżiey z owym Egiptu Vice-Rejem *ex poculo divinamus*, jáko ná Seymách y ſeymikách. Wieſzczemy, wrożemy, zgádywamy, kogo ten lub ow potka Honor, co zá ewent będźie obrad, á wſzytkie diwinácye ze ſzkłá, kiedy przez ſpełnione raz poraz kryſztáły, niby przez jákieś oſobliwſze okuláry, to náwet widźiemy co nie jeſt, ále będźie. Pokáże śię jáki ná Seymik liberáliſtá, u ktorego *flumina jam vini, jam flumina nectaris ibunt*, áż tám gotowy *confluxus* Szláchty, jáki táki przy Ochoćie, z ochotą dekláruje śię we wſzytkim ſłużyć: *Turba famulantûm crebras circumfluit Ædes*. Zkąd też bywa, iż w kole zdádzą śię rádźić o Oyczyźnie, á wkolei ná kolácyách rádzą o ſobie. Co ſą nocne bez ſenne bále, jeżeli nie bole publicznych intereſſow, kiedy nie jeden dla gęby przedáje gębę, ták dálece, iż choć potym mowi, tedy álbo puł gębkiem, álbo to co mu wczorá dyktował Pan Goſpodarz. Więc zyczył-

bym

bym w Seymowych Izbách y ſzopách Apelleſá zázyć ſztuki. Każmy námálowáć kielich z Winnym drzewem, á tym do káżdego przepijaymy, kto záś rozumie poł'áćinie, doydźie iż to *Pocula vites.* Mowiłem z okázyi okulátnych ná zjázdy náſze przedemną głoſow, wrácájąc śię záś *poſt figuram Digreſſionis* do domu, y nie długo myśląc *de Crinomeno* obrad náſzych, *nitidiorem calculum* w ſámegoż JMći Páná Dyrektorá ſkłádam ręce. Niech ten Márſzáłkowſkie piáſtuje *faſces*, ktorego Dom Piáſtá pámięta, *nunquamq́; levantibus altè intumuit rebus.* Niech *inter Pares* ſobie *Grandesq́;* ták *geneſi* jáko y cnotą; ten prym trzyma, w ktorym *congeries ſincera bonorum.*

Votum XIV.

JAſná jak Słońce prawdá, iż upáda ſtrukturá bez fundámentu, y niemáſz porządku w tym Domu, gdźie wiele goſpodárzow, nie *ordo anima rerum,* ále

ále *horrorą̧ chaosą̧ NN.* Więc bez ſzkodliwey *Conſiliorum Navi* remory, obmyślmy ſtałego Portytorá laſce Márſzáłkowſkiey: Ja życzyłbym *hanc Provinciam* zwálić ná dźwigáiące zdáwná *Bonum publicum* rámioná JMći Páná N. Y choćby śię zbrániał mowmy jednym głoſem: *Quod dedit affectus, non eſt contemnere tutum.*

Votum XV.

TO prawdá, iż do káżdego ręki wpráſzá śię *Virga directionis*, bo káżdy *tàm dignus ut ambiretur, quàm procul ab illius ambitione.* Nie ná jednego ſámá Łucyná wotuje, y świetney Párenteli *illuſtris ſangvis* piſze ſuffragium; przećież trzebá áby jeden ze wſzytkich nád wſzytkich wygurował *votorum pennis.* Jáko bowiem Koroná jednę ma zá centrum głowę; jednym Niebo ná nas pátrzy Słońcem, z jednym *Felix Arabia* Fenixem ná popis wyjeżdża, ták *duos non capit iſte locus.* Y ſłuſznie, bo też *monſtroſum* zdáłoby śię obrad *corpus*, gdyby było

było *Capitis non unius*. Trudno też *vitare charybdim* tey Gálerze, ktoraby jednego *ad clavum* nie miáłá *Typhim*. A o kimże śmieley rzekę że *prædestinata neminem fallunt*, komu tuszyć mogę: *hoc erat in fatis & factis* jáko JMći Panu N. ktorego Oyczysty Ptak przy nieustannym ná żeleźie szylwáchu, ná wszytkie nogi kowány, y zá Oyczyznę *centoculo vigilantior Argo*. Godźien ten Korwin *ut frontem involet & teneat* Koła Rycerskiego; godźien *candido calculo* choć sam w Márśá pewnie pogromách *non indecoro pulvere* okurzony. Przetoż mowmy jednostáynym głosem *accipe onus* w Márszáłkowskim Honorze, *quodq; valent humeri, nec ferre recusent*.

Votum XVI.

Między inszemi, tá też Mądrośći jest maxima: záczynáć od końcá, ktorey Ja *vel in minimo* ubliżyć niechcąc, skłádam *ex meo voto* Laskę w ręku JMći Páná N. Niesprzeczam śię wprawdźie z sensem Státysty: *Quem præ-*

præſidere humanis rebus DEUS jubet, labori mancipat. Atoli wiedząc y to, iż bez pracy nie będą kołácze, exkuzy przyjąć nie myślę. Prawdá że *fructus Honoris onus, ſed memorem famam qui bene geſſit habet.*

Votum XVII.

NIe ládá to mnie obchodźi że ták długo *in circuitu ambulamus* głoſow, á tám tráfić nie możem dokąd zmierzamy NN. Wſzákże nie uydźie *vitioſi circuli probrum* Koło náſze, kiedy w nim nie rychło znaydźiemy *centrum*, jáśniey mowiąc Márſzáłká. To prawdá, że ták wyſoká funkcya wiele gráduſow potrzebuje, trudno doyść chyba olbrzymim krokiem znáczney ku Oyczyźnie benemerencyi. Nie inny do tey prerogátywy ſpoſobny, chybá ktory *omnes Virtutes poſſideat, ab Amore Patriæ poſſideatur.* Jáko ſłyſzę *de Tripode* Złotych uſt Chryzoſtomá Záłuſkiego. Szukaymyż tákiego miedzy námi, nie weryfikując o ſobie rozprzężonemi ſentymentámi,

co

co nápiſał Státyſtá: *Imus huc, hinc illuc, cum illuc ventum eſt, ire illinc licet, incertè errat animus.* Wſzákże rychło wyniydźiemy z tego Lábiryntu, jeżeli mieć będźiem zá Regułę, Prymáſá Perypátetykow effatum: *Conſtituatur ex idoneis aptisq́ ob eminentiam Virtutis.* Kto cnotą goruje, tego też y ná krzeſło wyżſze záprośmy, áby chćiał *regnare rogatus.* Ale *quis eſt hic?* jeżeli nie JMć Pan NN. o ktorym niechcę *magnalia loqui,* ábym śię nie zdał znáczną erubeſcencyą *emeritam genam* policzkowáć; tá tylko głoſu mego niech będźie *clauſula,* iż wrodzone Oſobie Jego *qualitates* y wſzelkie do rządow Attrybutá, do Láſki też Márſzáłkowſkiey ſą *ſigna prædeſtinationis.*

Votum XVIII.

JAko *non de omni ſtipite Mercurius,* y nie káżdemu godźiło śię *adire Corynthum,* ták nie wſzytkim przyidźie tego to Głoſow náſzych Mánuduktorá mieć w ręku. NN. Jednego czeka

tá

tá Spártá, á ná coż ták długa náſzá negocyácya, ná co *lentum conſilium* niby *lentum Martyrium*. Nie długo myśląc z gruntu *& Nube remota* rzeczy ſądźmy, upátrzmy *per tubum opticum* uwagi, komuby náleżáło to *pretium non vile laborum*. Mojá rádá z Sydoniuſzem *maximè ambiendus, minimè ambitioſus*. Mowiąc záś *Cathegoricè*, y niechcąc *rem longis extendere verbis*, przyznam śię, że *ex præmiſſis meritorum* JMći Paná N. ſłuſzna ma być illácya do Rąk jego Laſki Marſzáłkowſkiey. Powiedzmy po przyjacielſku temu *aſcende ſuperius*, ktorego práce około Dobrá poſpolitego gorę biorąc, *hoc fulcro meruêre levari*.

Votum XIX.

SAm Naywyżſzy czáſow Rządzcá *tempora commiſit naſcentia rebus agendis*. *NN*. Y ztąd to właśnie mi przypádło do guſtu, com nie dáwno ſłyſzał z Ambony Swięto-Jańſkiey: jáko Mądrośćią y Infułą Prymas Olſzowſki do nieporownánego w wále-

E cznych

cznych swych dźiełách Hetmáná, Micháłá Pácá Státystyczną ordynując expedycyą, miedzy innemi to też *oraculum* Xiążęcym piorem *æternitati* nápisał: *facessant verbalia, redeamus ad realia*. Jákoż pewna tám wrzáwá, pewny nieuhámowány tumult, gdźie ledwo nie káždego okrzyknąć trzebá: *Tu multus verborum*. Gádamy wiele, á wszytkie *verba desinunt in* o, kończą się ná Cyfrze, co znáczy połáćinie *nihil*. Wszákże przy zbyteczney słow inundácyi, gotowy *in Campo* obrad nieurodzay. Nie tuczy tá potráwá, ktorey polewki ságán, á mięsá ni kęsá *accidentia sine substantia*. Nie godźien ládá pálcá ow pierśćień, ktorego polor złoty á máterya ołowiáná. Piękna y droga bywa u nas słow Monstrancya, ále coż z tego? kiedy cáłe *Salvū fac* dla Oyczyzny, ná języku tylko, nie w skutku; jáki táki do Plácencyi zmierza, Weronę zás jákby zápowietrzoną mija, to jest pochlebstwá lub konceptow łasztem, á prawdy day Boże garstká. Czemuż? bo tá Pánná

Veri-

Veritas choćiaż w Wianku chodźi, przećież nienáwiść rodźi. Nie ogląda śię *interim* ná to, kto jedynie pátrzy *bonum Commune*. Niechże będźie u nas odtąd *Verbum Activum*; Obmyślmy ſukkurs *extremis anguſto in tempore rebus*, bądźmy *Benedicti* ále bárźiey *Bonifacii*. Mowmy śmiáło co *fas & jura ſinunt*, czyńmy też bez dylaty co *ratum & gratum* być Oyczyźnie zrozumiemy: Ináczey będźie śię ná nas ſkarżyłá mowiąc: *non ſedeant ſed eant*. Niewątpię jednák, iż uydźiemy tey kwereli, gdy Mánuduktora głoſow *Jure communicativo* oddamy w ręce JMći Paná N. ktorego wyćwiczona dobrze w publicznych funkcyách experyencya, nieugáſzona o Honor Mátki Oyczyzny gorliwość, powága bez prezumpcyi, Submiſſya bez hypokryzyi, roſtropność bez máchiáwelſkich induſtryi, *Laconicè* mowiąc: wſzytkie *ad formam* Dygnitárſtwá dyſpozycye, ſą W. M. PP. wiadome: *ſiunt iſta palam, cupiunt & in Acta referri.*

E2 *Votum*

Votum XX.

GDy *in hoc Semi-Deorum Capitolio*, głowę ſchylam ku Wenerácyi czći godnych W M. Pánow Imion, pytam śię izaliż nie głowna rzecz jeſt *in libro viventium* wolnych Synow, upátrzyć *Caput primum*: izaliż nie *magni momenti* dźieło, *inter maximos* prácowitą inwencyą wynáleść *majorem, ut tantum valeat ille quantum mille*, jáko *rector cordium, director vocum*. Atoli niechcąc áby *in flumine eloquentiæ* konſultácyina Argo ćierpiáłá remorę, życzę *pro Typhi* mieć JMći Páná N. ktory *& placidum portum, & bona littora nautis præbebit*. Nie będźie u niego *inter tria difficilia, viam navis* wymierzáć *properè & proſperè*. Nie będźie *Herculeus decimus tertius iſte labor* transformowáć *aſpera in vias planas*, ktorego Oyczyſtá Podkowá záwſze *preſſit veſtigia recti*.

Votum XXI.

NIe ták dyſtrybutą ſwobodnych głoſow, jáko *per Juſtitiam diſtributi-*

vam

vam ná Dygnitárſki wákáns ma być promocya. NN. Ale mowiąc prawdę nie raz polityczne to Koło, z kolei *æqui boniq́* wybácza, gdy wolnemi kreſkámi, mniey godnych *deſignat Honori*. Y ztąd Seymiki náſze czáſem *Comitiali laborant morbo*, kiedy nie jeden ſzczęśćiem, álbo ják mowią kádukiem u nas *promota Perſona* zoſtaje, *nec dignum electio invenit ſed facit*. Drugi z gębą tylko á nie z głową do Márſzáłkowſkiego przychodźi Stołu: Inny tym ſámym zoſtáje Honoryuſzem że *natus in Oſtro*, jákby też *ex Antecedentibus fumoſarum Imaginum ſtantium ordine longo*, ſzły *conſeqventia*: rozjáśnieć *in candelabro* jákiey preeminencyi. Przychodźi y ten do Bázyliki Honorow, ktory ná dobro prywatne náchrámuje, prawdząc o ſobie Wierſzopiſá tyr: *& mutilus pes alta petit dum proſtat Honoris Regia*. Mijam reſztę, to tylko námienię, z czym śię jeden Mowcá Polſki ná Seymie Grodźieńſkim odezwał; że u nas do Honoru ták idą ják do Niebá: Jedni *pre-*

cantur, drudzy *mercantur*, trzeći *violentè rapiunt*. Nie pádnie tá kryzys ná JMći Páná N. o ktorego wielkim Imieniu gdybym y Rzymſkiego Kráſomowcy perorował ſwádą, *gutâ oceanum, radio ſolem metirer*. Zaiſte *â prima planta* Dom ten, *tangebat vertice Cœlum*. Dom mowię Wieczności, w ktorym od wiekow nie już goſzczą, ále goſpodáruią Sławá y Honor *junctis in fœdera dextris*. Chćieymyż y my Konſyliárnego Pántheonu *Magno Numini*, jedno-myślnym *thurificare* głoſem; chćieymy ten drogi złotey Wolnośći depozyt w ręku tego złożyć, ktorego ſtárożytna Prozápia *ſemper renata nobilitate vire*, y oraz *quemcunq; reqviras hac de ſtirpe virum, certum eſt de Conſule naſci*.

Votum XXII.

NIe trzeba nam Cyniká trybem, w-południową porę zápáláć kágáńce, ſzukáiąc człowieká do Laſki Márſzáłkowſkiey. Izaliż może nas potkáć tá kwerelá *Hominem non habeo*, kto-

ktorym *Aſtra dedêre Virum* JMći Páná N. jáko jednego z tych, co to *& Honoribus addunt Majeſtate gravi quêis defunguntur Honores.* Jeſzcze się nie rodził w domu tym, komuby nástępujące Elogium służyć nie miało: *Pectora ſub gravibus non deficientia curis, communis ſtudioſa boni.* Ale poco pánegiryczna fákundya, kiedy nie przeſtánney Domu tego ku Oyczyznie benemerencyi, *ſunt documenta palam.* Więc o to tylko *pro Appendice* upráſzam, áby był záproſzony do Laſki *tanti Nominis hæres.* Y nie wſtyd będźie, mieć tego zá głowę *in Corpore Conſilii,* ktoremu *Purpura nata Domi.*

Votum XXIII.

CZytam w Rzymſkich Kronikach, iż trzyſtoletni kruk, niegdyś ná Kápitolinie krotko á dobrze wieſzczył: *Bene ſe habebunt omnia NN.* Izali nie toż y nam záśpiewa Herbowny JMći Páná N. Ptak, gdy ná Márſzáłkowſkim uśiądźie Berle, *Auſpiciis ſemper lætiſſimus Ales,* á ták wyſokiey Go-

dnośći (jáko zdawná Októwiánowi:) konfidencyálne da *ſalve.* Jákoż nie ládá byłáby málewolencya, temu *nigrum præfigere theta*, ktory *inter fumoſas* Szláchetnego Domu *Imagines* uczerniony, niezblákowáną wewnątrz ku dobru poſpolitemu zaſzczyca się ſzczyrośćią, *candore notabilis ipſo.* Nie zboczyłá z gośćińcá prawdy y *Svada Civilis*, kiedy *multiplicis Virtutis ſymbolum* miánowáłá Korwiná, bo też wielka w nim Cnotá y liczna, *multa Virtute refulget.* A náprzod mądry to ptáſzek, nie ułowi go żádna prywátá; ſpráwiedliwy, nie ukrádnie żadnego Seymiku, áni przyrodzonym koncertem *ſeria in craſtinum*, od jutrá do jutrá odrzucáć będźie. Godná rzecz tedy tego Korwiná potráktowáć *pane bene meritorum*, choć niegdyś ſam kruk, Eliáſzow y Antonich należytą w chlebie prowidował porcyą. Niechże przypádnie nam do ſercá Korwin, ſerce májący w inicyálnym názwiſká ſwego chárákterze, á pewnie *Oleum & operam non perdemus.* Zweryfikuymy

to

to dźiśia, co dáwno Polityk nápiſał: *Et Avibus ſuus non defuit emeritus Honor.*

Votum XXIV.

WŁaśnie dźiśieyſzey ſłuży Máteryi, owá mądrego Antyſteneſá prekáucya: *dum nullus honos Virtuti, nec digni ab indignis diſcernuntur, certum Reipublicæ paratur exitium.* Pewna dobrá poſpolitego zgubá, kiedy śię táki do funkcyi znayduje, ktory tym tylko nád innych godnieyſzy, że u niego Godność w ręku: *quod nondum meruit ſcandit ſublime Tribunal.* Widźiał Rzymſkich Konſulow Rymograf, iż bárźiey Suffrágiá áſſyſtowáły *bene nummato* niż *bene merito*, y znácznie owym czáſom *quer uloſo fragmento* niby oſtrym przyćiął ułomkiem: *Indignos creviſſe queror.* A záś to pewna, iż rośćie w Olbrzymá Oyczyzny ſzczęśćie, kiedy tenże będźie *Cæſar ex utroq;* y z Honoru y z Cnoty: *ſumma Regni felicitas, in quo non poteſt eſſe potentior niſi melior*, ſens Pánegiryſty

giryſty Boleſławá Chrábrego. Jákiego ja być rozumiem JMći Páná N. ktoremu y ten *de plenitudine* záſług ująć nie może, ktory *alienæ laudis pingvedine* w ſuchoty wpáda. Więc zgodźmy się ná JMći Páná N. ktory rownego z Orłem Polſkim w lećiech Korwiná Herbownym Sygnetem, publiczną Fortunę *ponet ut ſignaculum ſuper Cor* Oyczyzny.

Votum XXV.

POnieważ Rády náſzey *Alpha & Omega* Márſzałkowſki Honor, mam to ſobie zá álfábet, iż *publica privatis anteponenda bonis. NN.* Zle kiedy domowy intereſs rázem z Szláchćicem ná Seymik jedźie, niepomyślna Oyczyznie Seſſya, gdy jáki táki myśli o ſobie: *quærit quæ ſua ſunt.* Co gdy mowię, boję śię ábym śię zczym *in multiloquio* nie wymowił, y zboku nie uſłyſzał: *Medice cura te ipſum;* á zátym nie ták chcę śię pokazáć Mowcą Polſkim, jáko ráczey y Státyſtą y Reáliſtą. Mijam Kráſſomowſkie

wſkie *ambages*, bo wolę być *in cogitatione & opere* prawdziwy Syn Oyczyzny, niż *in verbo*. W pierwſzym mowy kroku przyſtępuję do rzeczy, y bez uprzykrzoney podroży ſtáwam *in termino*, do ktorego wſzyſcy zmierzamy. Lokuymy Dyſpenſátorá wolnych głoſow Laſkę Márſzáłkowſką, w ręku JMći Páná N. ktorego Antenátow wiekopomna Słáwá, tám się páwet ſwym ſkrzydłem obija, *quà mare, quà terræ, quâ Sydus currit utrũq́.* Wyráźiło to przed náſzemi jeſzcze czáſy Hiſtoryczne o tymże Imieniu pioro, kiedy godne wieczno-trwáłych Dyámentow Elogium, w krotkim ſkoncentrowało ſenśie: *Corvinorum in Republica Romana Conſulum, in Hungaria Regum, in Litvania Senatorũ progenies.* Nie wſpominam owych Infuł, ktorych cáły záſzczyt: *Tanti Nominis Hæres*. Cáłuję *præ reverentia fimbriam veſtimenti*, Bráterſkie mowię *decora* ktore nie wątpię iż pożądáną nam odmiáną, *Protheũ ludẽt* w Fiolety: *Præſuleas certè violas hæc dextera carpet.* Wſzakże áby się nie

zdał

zdał *alieno vivere, de proprio* jeſt *dives* ták w Cnotę, jáko y w ſpoſobiące do Honorow *qualitates*, ktorych zregeſtrowáć nie tráfię, byteż *quantus quantus ſum vocem convertar in unam*. Więc *legitima* idźie konſekwencya, áby *vox omnibus una* nie inna byłá, tylko *impera nobis*. Czy zgodá Moi Wielce Mći Pánowię. ℞. Zgodá.

Votum ultimum Neo-Mareſchalli.

WCále nie ſpodźiewałem śię. áby dźiś *feſtum Exaltationis* w Minucyách zaſług moich, życzliwy W M. W. Pánow y Bráći Affekt miał wyczytáć. *Spem ſuperant hodie publica vota meam.* Wſzákże widząc rzetelną *activitatis meæ* nieudolność, á oraz wielkość dźiśieyſzego chárákteru, trzebáby z tym śię do káżdego odezwáć: *habe me excuſatum.* Trudno kárlikowi tám śię ośmielić, gdźie bárczyſta Atlántow fáluje śiłá; trudno *ad Herculeam Clavam* śćiągnąć rękę, ktora

byteż

byteż od lekkiego Reimentu, gruby ponośi mozol, *non viribus iſtis munera conveniunt.* A toli muſzę to czynić, co wſzyſcy kążą, y byłby znáczny przećiw policyi ſolecyzm, uporczywą reziſtencyą *gratiam gratis datam* od śiebie odſtręczáć. Więc widząc już we-mnie *noviſſimum primum*, nie znayduję nic podobnego *in ærario gratitudinis*, coby mogło *commenſurari* niewyſłowionym W.M.W. Pánow y Bráći Affektom; jedno tylko Rzymſkiego niegdyś Koronátá znayduję słowo: Habdánk, *nec unquam eſſe ſatis potero; præſtem licet omnia gratus.* Nie inſzą dotąd regulowałem się máxymą, tylko *ſubeſſe non præeſſe*, álbo jáko rádźi Pòétá: *vive Tibi tecumq; habita, nec grandia tentes.* Dźiś záś publiczney Fortuny kołem *evectus in altum*, boję się ábym z wiádomey o Ikárze y Faetonćie bayki, trágiczney oraz y wiekopomney nie uczynił Hiſtoryi. Jednákże *repoſita hæc ſpes in ſinu meo*, że czego

ſam

ſam nie zdołam, to *unitis viribus* W.M.W.PP. potráfię, *cum hac clauſula:* iż jedynie żądam z tey Gory *proſpicere non deſpicere.* Prácowáć o dobro poſpolite *in ſudore vultûs*, Oyczyzny nie ſwoim intereſſom zábiegáć *hæc mihi ſemper erunt imis infixa medullis.*

SES-

SESSIA TRZECIA.

o Seymowániu Polſkim.

Votum I.

Zágája MARSZAŁEK.

PIerwſza *ſub ſecundam feriam* obligácya, już *Hoſtiam laudis*, już *centuriatam* dźiękczynienia *Hecatomben ad magnum Altare* Wielkich W. M. Pánow Imion *litare NN*. Jákoż godne *Elogiariſtico ſtylo* niepoſpolite ku dobru poſpolitemu fátygi, *curæ in Curia* deliberátyw, wſzytkich zárowno, práce nieporownáne *Herculeiq́ labores*. Jeſt tez záco nie ná lodowátey membránie, nieśmiertelnym Lizyppá piorem ſztychowáć *legibiles gratiarum characteres*, kiedy kázawſzy na uſtąp prywaty ſwey intereſſom, chćieliśćie jednomyślnie, áby publiczne *negotia negarent otia*, dość koſztowny Oyczyznie przynoſząc trybut *Cenſum capitalem* głownych obrad. Ze záś *experientiâ Magiſtrâ* náuczyliśmy

śię

śię, iż częstokroć w spolnych seymowániách nátężone záwodźim nádźieje: *seminamus consilia, nec culmos metimus*; żeglujem często *in flumine Eloquentiæ*, á ledwie kiedy pomyślnie *portum tetigêre Carinæ*: więc życzyłbym będącym *in expectatione* Seymu wálnego wźiąć *pro Terminativo* teráźnieyszey Deliberácyi, Ksztáłt y proceder sámychże nászych obrad. * Przypátrzmy śię izali zwyczáyna owá od Rzymskiey Rzeczypospolitey Posłom swym Instrukcya, nas też w publicznych reguluje Funkcyách: *Videat Legatus, Consul, Dictator, ne quid Res-publica detrimenti capiat.* Zábawmy śię *penes defectum & excessum* zwykłych Konsult, zbieraymy wzorki, á tym sámym jáki ma być wzor y formá onych ná oko pokáżmy. Reflektuymy śię nieco, czyteż y dopiero ow Tytuł służyć może Stubom Seymowym, ktory zá czásow swych słusznie mogł przypisáć *Patriæ de Patribus unus* Łukász Opáliński: *Concla-*

ve

* *Crinomenon álbo Máterja Sessyi.*

ve Nuntiorum domicilium Libertatis & Legum officina. Czy Zgodá M. W. PP.
R. Zgodá.

Votum II.

ROzumiałbym iż to *profanum opus*, w potrzebách Rzeczypospolitey nie ták ręką zákłádáć się, jáko głową, gdyby mnie ow Prymás Filozofow Pláto nie informował: *Consultatio profectò est quoddam sacrum.* Dla tego podobno, iż co w Swiętych Ofiárách Kánony, to u nas máją być o Seymie práwá: *Consiliorum gubernaculum Lex Divina* jáko znáć dáje Kártáginenski Infułat Cypryan; czy też dla tego, iż jeżeli (jáko mowi Trájáná Pánegyristá) *nihil sine Deorum immortalium ope;* dálekoż bárźiey dźieło *Salutis publicæ* jest *opus sacrum* dźieło sámych Bogow *Dii vos estis.* Albo też że máją być święći Konsiliarze *quoddam sacrum*, jáko ći ktorych Fenix Politykow *Justus Lipsius* spráwiedliwym obwarował práwem: *pii sunto.* A u nas nie ták seymikujący, jáko sáme Seymiki są nabożne,

bo ich wiele bywa w Kośćiele. Záczynamy czáſem ſpolne rády nie ták á *ſigno Crucis*, jáko od Krzyżowych ſztuk ſzáblą zámiaſt ręki: uchwalamy y takie *Lauda*, że śię nie jednego ſumnienie odezwáć muśi: *in hoc vos non laudo.* Niechcę w-prawdźie *ſublimam* cenſury, Polſkiego bráć języká; owá tylko przychodźi mi prekáucya, *in multiloquio non deerit peccatum*; á u nas poſpolićie multilokwencya popłáca, y nie jeden zá gębę, nie tylko gębę wyżywi, ále y páklak ná átłas, wylundyſz ná Olendrá lub Fráncuzá wymienia. Mijam *partes vulpium* trzymájące práktyki; mijam inſze inkonweniencye ktore profánują *Sacraria Libertatis* Senátorſkie y Poſelſkie Izby, to tylko kocháj ącym Wolność *pro clauſula* przydáję: *Si prava cupis, ſi duceris irâ, ſervitii patiêre jugum.* Niechćieymyż *profana miſcere ſacris* miey- my zá Dyrektorá publiczney Rády, prywatnego Pedágogá Sumnienie, & *quod feciſſe decebit, occurrat, mentemq; domet reſpectus honeſti.*

Votum

Votum III.

KToś tam zdáleká náſzy zjázdom ſnáć *per tubũ opticũ* krytyczney malewolencyi przypátruiąc się, pożyczonym od Zoilá ſtylem, Efemerydes Polſkiego ſeymowánia, Laconicè ſkonnotował NN. Coż przećię zá kontentá tego Diáryuſzá? oto ná káżdey kárćie *prohibitam* u Filozofow *ſententiam* tô jeſt *vacuum dari* Sátyryczny probował dowcip; táką *in publicum ſolem* podáiąc Theſim: *hic nihil eſt.* Byłá Księgá nie máła tych dźiejow Seymowych, rozumiałby káżdy, iż tám się łácno mogło doczytáć z jáką zelozyą, z jak śmiáłą expreſſią o dobro poſpolite domawiáli się Synowie Oyczyzny, áliśći wſzędźie czarnego ná białym nie pytay, to tylko *nigrò calculo in fronte* káżdey membrány *myſterium* wyrázone było: *Hic nihil eſt.* Właśnie jákoby chćiał świátu ogłośić ow poſtronny Cenſoryuſz, że Polacy pocą się nád obrad ſtrukturą, á przećięż *in vanum laboraverunt qui ædificant eam.* Jeżeli tá Sátyrá zgá-

dza śię z prawdą dość punktu do Reflexyi. Radbym przećię wiedźiał rácyą tego ták ćięſzkiego nieurodzáju na polu ſpolnych obrád. Dowćipna Stárożytność podobno dla informácyi potomnych wiekow ná Kapitolium y w Watykáńſkich Wirydárzách, Apellesá lub Mironá kunſztem táką zwykłá reprezentowáć figurę: kręći tám ná coś linę Pálikletes, áż ośiełek z tyłu rozpláta. Toż śię podobno y z námi dźieje, jedni o dobro Oyczyzny ſtoiący, á *in Ratione ſtatûs* biegli, prowadzą rzecz *in filo* y zwytwornych *ad mentem Patriæ* ſenſow, wiją ſznur Aryádny ná wyſwobodzenie z krętego Labiryntu ták wielu publicznych Intereſſow; á ktoś tám zboku mniey uważny, álbo niby ow Filippá *Aſellus* złotem dobrze ujuczony porze *& Gordios nodos ſolvit:* zkąd też być muśi iż z ták prácowitych deliberácyi nic śię dobrego nie záwiąże *nihil eſt*, ták dálece, iż dźien zá dniem idźie, á káżdemu Tytuſá áſſyſtuje kwerelá: *Amici perdidimus diem*. Chćieymyż

myż popráwić ten Momusá podobno ręką piſány Dyáryuſz, wyglozuymy *nihil*, á położmy *omnia*: to jeſt áby nie wprzod náſzych zjázdow było *conſummatum eſt*, áż do ſkutku przyidźie *cum omnia complerentur*. Co jeśli będźie, byteż y záoſtrzone *in criſes* Inwidyi pioro, ſeymującym przypiſáć muśi *potioraq́ Delphis ſupplicibus latè populis oracula pandunt*.

Votum IV.

DAje nam uniwerſálną ná Seym Inſtrukcyą Izokrates: *ſi præterita memineris de futuris etiam rectiùs deliberabis NN.* Chcemy áby náſze Seſſye nie poſzły w cenſurę obcym Národom, bierzmy *in ſcrutinium* przeſzłe deliberácye, y jeżeli jákie *Annales veterum delicta loquuntur*, bądźmy po ſzkodźie przynamniey mędrśi Polácy: *faciant aliena pericula cautos*. Nie wpiſuymy śię do komputu owych, ktorzy *meliora probant*, *deteriora ſeqvuntur*. Chcemy áby Konſultácyi náſzych ſukceſſy nie płynęły jak z ká-

mienia, obroćmyż oko *exempli gratiâ* ná upłyniony zdawná wiek dźieśiąty, ktore *ſæculum* było według Juglareſa *Politicum*; ják śię w ten czás ágitowáły powſzechne Zjázdy, do jákiey mety w otwártym obrad polu ubiegał śię Polſki Geniuſz, káżdy *inſpice & fac ſecundùm exemplar*. Przypomniymy ſobie ktorzy *memoriam infirmam* nie mamy, owych Sármackich Solonow, dźielnych wymową Cyneáſzow, Piáſtunow Wolnośći, Opiekunow ſwobod, publiczney Fortuny Státorow, ktorzy to záwſze *Conſilium Patriæ forte piumq; dabant*. Chćieymy *reſpicere retro*, jáko náśi *Majores*, zwykłe zágájáli Seſſye, jákim ſtylem wotowáli, czy Kállimáchá, czy Kátoná, czy *Ciceroniano*, czy *Chriſtiano*, to jeſt *ſecundùm practica dictamina* ták Oyczyzny jáko y ſumnienia; á pewnie náuczemy śię *per reſpectum ad* c *uſas Exemplares* chwalebnie *actum agere*. Więc ryſuymy ná niezglozowány memoryał *in tabula cordis*, co niegdyś z Senátorá Rzymſkiego, oraz z Kánclerzá

clerzá y Pedágogá Theodoryká Królá, Opát Rawenny Kássyodor napisał: *In actis Prædecessorum prudens invenit, unde sapientior fiat.*

Votum V.

NIech mi się godźi ná to nieco ámárykowáć, że Seymikowey Szláchty *licentia* bywa *plus quam Poëtica*, kiedy oney *licet, quod vult sentire, quod sentit, velle. N.N.* żadnemu długie ale wiotche naszych praw *filum* nie sznuruje gęby, áni też zámykáją ná kłotkę jákie o tym żelázne Konstytucye. A ták y ten co przy Gospodárstwie *arator*, ná Gospodárskich Seymikách bywa *Orator*; zkąd jáko *de fonte malorum* to wypływa, że *nobilium intellectus* choć *causa necessaria*, przećięż wiele rzeczy niepotrzebnych czyni. Y ztąd się podobno rzeczy u nas nie wiążą, że nikomu gębá niezáwiązána: *par omnium jus est, impar prudentia* jáko wklar tykwę dáje Pliniusz. Niezdrowo tedy *ægris Patriæ rebus*, gdy *imperfecti medici* zárowno z bie-

głemi w ſwey Fármákopolii Gálenámi, máją *Conſilium, nunquam crede mihi à morbo curabitur æger, ſi multis medicis creditur una febris.* Nie miło y ſłucháć, kiedy czáſem *inter Olores anſer poſt anſer* w Kápitolium rádnym gęga, álbo *Corvus crocitat, dum ſvave quatit luſcinia guttur.* O gdyby tedy zá Alfábet miáły Polſkie Rády, áby *vocales* u nich były *ſex*, lubteż máło co więcey, á insi *mutæ cum vocalibus conſonantes.* Ináczey chočbyśmy *à mane uſq́; ad veſperam* ſeymikowáli, okrzyknie nas z Owjedowey góry Rymopis; *Sed nihil iſta juvant, quia linguæ crimen habetis.*

Votum VI. Refutatorium.

POd Exotycznym jáko widzę Słońcem, edukowanym Geniuſzem, y właśnie *peregrino ſpiritu* wotował Jegomość, kiedy wolnym głoſom támując *activitatem*, nie ták głos nam odbiera, jáko głośną *per mare, per terras* Stáro-polſką Wolność. Nie Słowicy ſą z Słowákow idący Polacy, y ná Swię-

tego

tego Witá nie będźie u nich z głoſow kwitá. Pozwalamy, że Hiſzpan Theolog, Włoch Filozof, Fráncuz Poetá, Alemáńczyk Hiſtoryograf (jáko ma *in Arte Pöëtica* Sárbiewſki) lecz ſwobodnego Narodu jedyny záſzczyt *Polonus Orator.* Zawſze on wolnych pierśi, wprzod z żyćia, niż z głoſu ſpáść woli; ztąd náwet ſzczęśliwie dokonywájąc, że gádałby do ſámey śmierći *& pneumaticas funderet periodos, ad ultimum vitæ pneuma.* Głosni ná cáły świát jeſteśmy; zkądże? iż wolny głos mamy. Słyſzáły Gádytáńſkie Koloſſy, ſłyſzáno práwie *ad fontem Nili,* kiedy wolno ná wálnych mowiąc Seymách, *Patriæ quiſq; ferebat opem.* Głos pierwſzy znáczek, że jeſzcze nie zwinęłá Chorągiew Wolność Sármácká, głos Háſło wolney Nácyi, *objectum* Inwidyi tych, ktorym ſámá *naſcendi ſors* gębę zámyka: *mutos facit non ſurdos*, áby bez wymowek y ſzemránia *juſſa capeſſant.* Nieomylny tedy byłby Prognoſtyk fatálney ágonizácyi Mátki náſzey, gdyby

gdyby mowę záwárłá w Synách swych choć niektorych, jáko W. M. Pan *desiderio desideravit*. Wszákże wiádomo *non Peregrinis in Patria* z Oyczystych Kronik, do jákiego upadku przyszłá Rzecz-pospolita; kiedy się ná dwunastu tylko Wojewodow Rádźie wesprzeć chćiáłá. Y ztąd to podobno przy Erekcyi Izby Poselskiey ná Zamku Krákowskim, kázał wiekopomny Regnánt Zygmunt pierwszy, miásto sufitu sztucznie wyrzynáne dáć drzewá, z ktorych niby Hesperyiskie owoce Głowy wiśiáły; znáć dájąc tym Hieroglifikiem, iż o dobru pospolitym nie jeden lub kilku ále wszyscy rádźić máją. Wiedzże W. M. Pan, iż *peregrina* to u nas są *vocabula*, *Triumviratus* álbo *decem-viratus*; bá y Rzymska Rzecz-pospolita dość pięknie kwitnęłá zá czásow Honoryuszá Augustá, o ktorym jegoż niepochlebny Pánegyristá: *Quidquid in orbe fuit Procerum convenit in unum; numeroso Consule Consul cingeris & socios gaudes admittere Patres.* Sławna dotych czas

bo

bo ſámym Bogom konſekrowáná Dodoná, iż będąc z urodzenia niemą, mowić náuczyłá się. Toć pewnie *æterna labes nec repar.bile damnum* byłoby dla Polákow, gdyby *infauſtâ metamorphoſi* ſtáli się *ſtipites ex Mercuriis*. Nie odbierayże W. M. Pan nam głoſu ktoregoś nie dał. Chćieymy ráczey *favorabiliter* wieſzczyć o náſzym Narodzie iż *non deſinet unquam tecum Graja loqui, tecum Romana vetuſtas*. Huczmy śmiáło wſzyſcy w Konſyliárnym uliku, kiedy Mátká Oyczyzná rádá to ſłyſzy: gdyż y *Cives Hymetti* álbo *Res-publica apum ex murmure bene valere intelligitur.*

Votum VII.

JAkoby też Sybilli okiem, záwołáne á przez Uniwerſáły zwołáne Koronne y Pálemońſkie zjázdy zdáleká widząc Menander, táką dla Mowcy Polſkiego przepiſał regułę: *Hic polleat facundiâ ſed quæ probis temperata ſit moribus. NN.* Nie śiłá nam záleży ná wytwornym kráſomowſtwie; ácz

się

śię y ztąd podpomagáć mamy, ále gdy śię w ſpráwách Konſyliárzow pokáże co *contra mores præſcriptos à Ratione ſtatûs*, trudno mieć jáką otuchę o pomyślnych w Rádźie ſukceſſách, gdyż *non cadunt in improbas mentes bona conſilia*, jáko dobrze poſtrzega Sofokles. Wſzákże nie łácno ználeść źiárno wyborney rády *in terra arida* ktorá to tylko *gravis eſt non fructuoſa*. Nie zgodźi śię w ſwym zdániu z Oyczyzną ktory wkontr idźie z ſumnieniem, y chwyćiwſzy śię pſeudopolitycznych práktyk, *ſuam Fortunam in conſilio habet, cum de publica deliberat*. Y ztąd to bywa, iż w náſzych Rádách wſzytko idźie oporem, jedni chćieliby Niebá przychylić Oyczyznie, á drudzy piekło budúją, jedni zelują o dobro poſpolite, drugim Haſło: *ſed contra audentior ito*; jedni dobrze kártują, ná nogách rzecz ſtáwią, á ládá kto z boku wſzytko pomieſza, wywroći, obáli: *peſſimum conſilium malo Conſultore*. Bodáyżeby y w náſzym Seymowym Kápitolium nie

ſłyſzeć

ſłyſzeć oney kwereli, ktorą niegdyś zá czáſow Ruſiná Konſulá, Rzym ćierpiał: *infame Nocentum Conſilium, qui perpetuis crevêre rapinis & quos una facit Rufino cauſa ſodales, illicitum duxiſſe nihil, delicta fuêre nexus amicitiæ.* Ná reſzćie z tym śię tylko odzywam, ſzczęśliwe będą Izby y ſzopy náſze, ktorym niepochlebna przypiſze ręká: *Spatium non invenit ira, nec locus eſt odiis.*

Votum VIII.

TO nie ſekret, iż u nas nie raz *ſemen conſilii cecidit inter ſpinas & ſuffocatum eſt;* iż Rády Polſkie y nie znáją co to być *ſub roſa NN.* Wſzákże częſtokroć ledwo co godne deliberácye Słoncá, ktore záwſze bywáją *in Sole publico.* Wſzytkim do Seymowey Izby wſtęp wolny, powiedźiałbym ják *ad Prætorium Pontii*, gdyby jeſzcze klámká nie zápádłá *ex terra melle & lacte fluente* wygnánym tułáczom. Tylko co *in Curia concipimus*, á już jákby nie dźiś urodzone chrzczą

w ryn-

w rynku, bierzmują zá Gránicą. Płyną wálne rády *& omnium aures bibūt*; káżdego ſentyment ledwo nie wprzod idźie do pugilareſow, niż *ad trutinam Patrum conſcriptorum Reipublicæ.* Słyſzą o tym wſzyſcy, o czym zgołá miáłoby być głucho, ták dálece; że o ſámych Seymách, *in compitis & plateis* Seymiki; poſpolita zákłáda cenzurá. Coż potym, kiedy náſze Rády złożone práwie *ex omnibus tribubus, Gentibus & nationibus*, ſtają śię jákieś *Ens per aggregationem*, gdyż tym ſámym *non ſunt ſolida conſilia, ſi non ſola*: Nie ták nas przezorna informuje Stárożytność, wáleczna Spártha ná ſwych Seymách *DEO ſilentii* Kádźidło páliłá; w Areopágu podczás Rády y okná y drzwi zátáráſowáno, áby śię czáſem jáki ſekret nie wymknął *extra limen*; w Grecyi w ten czás głośno wotowáno *cum medium tenuêre ſilentia noctis*. O gdybyśmy tymże ſzli torem, pewnieby náſze Rády nie błąkáły śię po świećie y nie nápádáłyby ná owych łotrzykow, ktorzy cożkolwiek przy

nich

nich znaydą dobrego, przez złość y wiolencyą odźieráją. Bodayże żáden *ad Officinam legum* nogi nie wnośił, chyba ten, ktorego Głowy potrzebuje Oyczyzna. Wszákże profanuje śię *Sacrarium Libertatis* gdy káżdemu stoi otworem, káżdego owym wita komplementem: *Noster es ingredere.* Chcemyż, áby skuteczne były násze Rády, słuchaymy uczonego Strady: *Consilia tamdiu tuta, quamdiu tecta.*

Votum IX. Refutatorium.

OTworzyste oboygá Národow deliberácye, nie trzymam, áby miały komu otworzyć wrota do censur y Sárkázmow, chybá jedney Malewolencyi, ktorey niby *Scarabæo*, sáme roże są trucizną; lub też owym Momusom, ktorzy rádźi nie rádźi źle mowią, bo dobrze nie umieją. Nie kryjemy śię *à publico Sole* jako *non degener fœtus* Sármáckiego Ptaká májącego wrodzoną z Słońcem sympátyą. Nie zápalámy *lucernam Consilii sub modio* ábyśmy więcey mieli świádkow

kow náſzey Cnoty; *in ſpecie* mowiąc: już zelozyi o dobro poſpolite, już Synowſkiey ku tey miłośći ktorą ni by Oycá y Mátkę kocháć winniśmy: *Patriæ vocabulum à Patre, terminatio a Matre*, jáko nie raz náſzego wieku dał śię z tym ſłyſzeć záwołány ow Mowcá Łoſki Podkomorzy Wárſzáwſki. Widzą náſze Rády, ále im oká nie máją czym záprúſzyć, chybá ći, ktorym trzebá dáć replikę: *Eijce priùs trabem*; y jeżeli czáſem *carpuntur*, ſnáć podobno *flores eſſe putantur*, ktorych *bonæ famæ odor*, ſámey w ſępá odźiáney inwidyi jeſt nieznośny: *Vultur fætorem percipit non odorem*, o czym nátury Sekretarze. A jáko w gorączce zdrową medyanny ápertúrá, ták y w gorącym dźiele páłájących miłośćią Oyczyzny, Arkánow ſwych pierśi przed wſzytkiemi, niby Pelikánow otworzyſtość nie ſzkodźi. Wiedzą wſzyſcy o náſzych Rádách, y dobrze; boby śię podobno ich nie báli, gdyż jáko *ignoti nulla cupido* ták *umbrag nulla timoris*. Niechże widźi

káżdy

káżdy że umiemy sobie porádźić *videat & invideat*; boć to pewná: *Livore nihil sublimius esse, qui summa lacessit*. Nie uszkodzą nam owi, co to *nos cupiunt lingvis lacerare profanis*, bo tylko *latrabunt non laniabunt moribus artus*.

Votum X.

EXperyencya nas uczy, że *usum* spolnych Konsultácyi chrzćiemy częstokroć *in abusum*, jákby też zdrową recypę w árszenik NN. Zdájemy śię w prawdźie *triticum seminare*, á przećież raz po raz *zizania crescunt*. Rzućmy okiem przez niepochlebną perspektywę ná przeszłe násze Seymy, á obáczemy, ják wiele rázy *fractâ salutis publicæ anchorâ* w ostátniey práwie nieszczęśćiá byliśmy toni y niemal sámochcąc drogi złotey wolnośći depozyt *in brevia & maleas* náráżáliśmy. Poráchuymy śię jeno, wielu Seymow wálnych zerwáliśmy *funiculum*; á tym sámym, bodáy czy nie potárgało śię *filum* predestynácyi Po-

Jáków do nieśmiertelney u świátá chwały. Roztrącáliśmy nie raz *Consiliorum Cytharam* o niezgody y fákcye, jáko *ad lapidem offensionis*; y choć jedni dobrze chćieli nástroić, *ruptis* od drugich *chordis*, *Corda* oboygá Národow *in luctum vertebantur*. Ale jakże temu w przyszły czás zábieżeć? oto náprzod błogosłáwiłoby Polákom Niebo, gdyby u nich *anathema* było, przed Seymowániem, álbo *Anathema in aris*, álbo też *Aras non ponere*. Pierwszy punkt ma być *inter præliminaria* Seymowych obrad: *ut faciles habeant in sua vota Deos*. A my bárźiey podobno w rozumy násze dufamy, y niby *Ægyptii non tam Cælum quàm Nilum colimus* nászey fákundyi. Prawdá że przed wálną Rádą rádźi słuchamy Wotywy *de Spiritu*; ále ták nabożnie, że *hucusq; ex septem donis non videmur quidquam accepisse præter lingvarum diversitatem*; jáko słyszę Oyczyſtego Polityká *in colloquio Veritatis cum Vanitate*. Chcemyż *pro focis* dobrze perorowáć, nie przepominaymy

Aras,

Aras, áni też oſtrzmy wilczego zębá *in Patrimonium Chriſti* ná dobrá Duchowne. Wſzákże nie życzę odbieráć, co Stáropolſká BOGU legowáłá pobożność, áby też czáſem wet záwet Pan BOG rozumu nie odebrał Polákom, ták; że nie tráfią ſobie w złym rázie porádźić. Ná reſzćie, *hoc nos præterea crebro ſermone monebo:* Chcemy mieć ſzczęśliwy Rád náſzych Ewent, przepiſzmyż ſobie *duo obſervanda:* to jeſt gorliwość o dobro poſpolite y exekucyą Praw Seymowych; *hæc duo adſint & omnia erunt ſecunda.*

Votum XI.

RZęśiſte Elogiá ſkárbi ſobie *Theſaurus Politicus*, kiedy Ádminiſtrácyą *boni Communis*, álbo funkcyą publiczney Rády Aſſeſſorow ták określił: *æqvum ab iniquo ſeparent, licitum ab illicito diſcernant.* Nie záwſze to trzećim tonem ná Seymie lub Seymiku trzebá wołáć ják z Ambony, nie záwſze przyſtoi Stentora głoſem wrząſkliwie powtarzáć: Nie pozwalam; bo

 by

by to było nie ták głową robić w Rádźie jáko pierśiámi. Wſzákże *hoſtis in caput* głownych obrád, ktory nie ták z głową jáko z gębą zbliża śię do Stołu Márſzáłkowſkiego. Kto záś gruntowną chce dáć rádę, trzebá áby śię dobrze ufundował *in ſpiritu diſcretionis* y należyćie umiał *licitum ab illicito ſeparare* z Prawdą trzymájąc, nie záś z tym lub z owym Jegomośćią: *affirmet affirmanda, neget neganda.* A jeżeli komu to zda śię być wielká Filozofiá, niech przynamniey *pro primo principio* będźie u niego, co nápiſał jeden z śiedmiu Greckich Sápientow: *audi multa, pauca loquere.* Jákoż ſzczęśliwśi bylibyśmy, gdyby u nas nie ſłowá, ále ſáme *pondera rationum* nád złote gory ważyły. Wiádomo bowiem nam wſzytkim, że Stárzy Polácy máło mowili, ále wiele czynili, nie wątpiąc, iż *torpet operandi ardor, qui tantùm in verba evaporat.* Niechże ráczey u nas ſłowá idą ná uncyą, á Rácye funtámi; ináczey ſłuchaymy co nápiſał Polityk: *Apage*

mihi

mihi istos, quibus est loquentiæ aliquid, sapientiæ nihil.

Votum XII.

GDy miáłkim rozumem w głębszą zachodzę konsyderácyą, rozumiem że nie zboczyłby z gośćińcá prawdy, ktoryby Seymowey Etyki *voces pro objecto materiali, pro formali rectitudinem* náznáczył NN. Wiádomo że *de vocibus Grammatici certant & adhuc sub Judice lis est*, átoli te Antagonie y emulácye bywáją *sub alia formalitate*, nászych záś publicznych zjázdow co zá centrum? jáká *sphæra activitatis*? jeżeli nie zwolnym odzywáć się głosem, á to ták dobrze, jáko *Majestas non meminit sese Romana locutam.* Wolno co chcesz mowić, co mowisz, chcieć; przećież konformując się do oney Státystow máxymy: *nil tibi, omnia bono publico.* Sáme złotych swobod Hásło: Nie pozwálam *vox improba fiet*, jeżeli niby dla huczku y *non ex motivo* dobrá pospolitego jáki táki z nim wyjeżdża. Nie sztuká

to być deklamatorem, á oraz *committere prælia inutilium verborum* jako mowi Polityk, ále nieustrászoną zá całość Oyczyzny stáwáć swádą *hoc artis opus.* Trzebá tedy do tey bramy, ktorą do Seymowego *Capitolium* Rády wieżdżáją, straż przystáwić *Custodiam ori*, áby czásem z gęby *velox sine pondere verbum* nie wylećiáło. Trzebá *bis ad limam, semel ad lingvã*, kto chce *politè & politicè* záśiádájąc *inter Patres Patriæ* perorowáć: Jeżeli bowiem jest komu, to też trzebá, áby było y czego słucháć: *hoc forum non capit Ephorum.* Prawdá, że przestrzegá Rzymski Státystá: *quæ veritati dat operam oratio, incomposita debet esse & simplex*, átoli *elevatio styli* być może już z Rácyi státycznych, już *ex rectitudine vocum*, o ktorey Prymas Filozofow Aristoteles: *Prudentis hoc proprium maximè arbitramur munus, rectè consulere.*

Votum XIII.

JEżeli chcemy Seymikowych Exorbitan-

bitáncyi *cognoſcere cauſas*, podobno y tá będźie nie pośledniá, iż ſą tácy, ktorzy *poſt orgia Bacchi* do Konſiliárnego idą Kołá y nie jednego *fæcundi calices fecêre diſertum N.N.* Nie porádźi ſobie w ten czás Oyczyzná, gdy Pánowie Konſyliárze niby z Apollinowego Trzynogá *ex ſcypho divinant*, álbo nowe jákieś czerpáją *Oracula*. Jákoż bez wątpienia máło ſtoją o dobro poſpolite, u ktorych poſpolićie *dubii ſtantq́ labantq́ pedes*. Tácy to tácy z Seymikowey ſzopy dormitarz czynią ják przez ſen gádáją, *nec intelliguntur, nec intelligunt*; álboteż *ipſis ronchis* znáć dáją, że coś śię im *de bono publico* márzy *ſomno vinoq́ ſepultis*. Nie ſpodźiewáć śię tedy tám głowney Rády, gdźie Konſyliarz w kole śiedźi, á głowá kołkiem chodźi: *vertitur arte meri* y nie inne, tylko *ebria verba ſonant*. Trudno zábiegáć potrzebom Oyczyzny gdy nogi nie ſłużą, á *Caput choreas ducit* jáko nápiſał Ines. Y mądrych bowiem czárują czáry: *obſtupuit multis mens bene*

 docta

docta scyphis. Tá tylko *in fundo* puhárow *latet Veritas*, że nie ſą zdrowe Rády po częſtym y gęſtym dobrym zdrowiu; pełno też tám inkonweniencyi, gdźie śię po ſpełnionych wotuje. Nie ſtoją dla tego ná nogách piane Rády, áni też godne ſą Drukárſkiey práſy ná bibule komponowáne Mowy Polſkie. Nie jeſt to Syn Oyczyzny, ále ráczey *Peregrinus in Patria*, u ktorego Fráncuz lub Węgrzyn z oczu (ják mowią) wygląda. Zła tedy drogá ná Seymiki przez Chmielniki, bo kto tym tráktem jedźie, nie łácno tám tráfi, dokąd publiczne śćiągáją intereſſa. Mieymyż ták młodśi jáko y ſtárśi Bráćia *pro primo directorio* ſpolnych obrad owę przeſtrogę: *Fratres ſobrii eſtote.*

Votum XIV.

JEżeli chcemy mieć inſtrukcyą ná Seymy, dáje nam niby ze Skárbu przezornośći ſwey *in Politico ſtatu Emmanuel Theſaurus*, ktory Izbę *Conſularibus Viris* deſtynowáną, dość pięknym

knym dowćipney inwencyi kſztałtem ádornował. W gorze ná ſufficie Zeuxeſſa ſztuką lokował dwudźieſtu cztérech *Patres ſupernæ Patriæ* Apokálipt ycznych Seniorow z táką inſkrypcyą: *Ego Sapientia habito in Conſilio.* Niſzſze kontygnácye reprezentowáły rożne Ideálne Perſony; á náprzod Roſtropność w Krolewſkim páludámenćie z Kśięgą y okulátnym Berłem, táki zás był podpis: *Conſilium cuſtodiet Te & prudentia ſanabit.* Powtore Prawdá z otworzyſtym ſercem, w ktorym Słońce ſwoję záłożyło ſubſyſtencyą y miáłá tákie Lemma: *non abſcondi Veritatem à Concilio multo.* Trzeći Portret Sekretu z pálcem do uſt przyłożonym, jáko zwyczáynie záwołánego Milczenia Strożá Hárpokráteſá poſągi ſtáwiłá Stárożytność y przydáne było Epigraphe: *Secretum extraneo ne reveles.* Na reſzćie żywy práwie Obraz Pokoju z Láſką Legátá Bogow Merkuryuſzá, tudźieſz z lutnią do powábnego dźwięku náſtrojoną z owym Prowerbiáliſty wyrokiem: *qui*

Pacis

Pacis ineunt Consilium sequetur eos gaudium. Wszákże jeżeli te cnoty nie-już małowáne, ále żywe známi wRá-dách záśiadáć będą; ássekuruję, iż spolne Seymowánia pożądány záwsze ukoronuje ewent. Chcemy z nászych publicznych Zjázdow mieć *Currum Gloriæ* dla Oyczyzny u Postronnych, trzebá w przod áby *in cursu Consiliorum* nas ná wodzy trzymáłá *Auriga prudentia*, ináczey nie jeden *superciliosus Cato* owym *Tomitani vatis* do-tknie nas tyrem: *Crede mihi miseros Prudentia prima reliquit & sensus cum re Consiliumq; fugit.* Coby záś byłá Rostropność w Rádách słuchaymy Pá-negirysty Stylikoná: *Prudētia est, ne quid inconsultus agas.* Długiey deliberácyi potrzebuje dobrá pospolitego interess, gdyż jáko mawiał Kasztelan Lwowski Fredro: gorący prędzey pomiesza ni-żeli pomoże, gotowe też nieszczęśćie zła porádá. Kochaymy przytym Praw-dę, ktora ponieważ *per similitudinem* mowiąc jest niby oliwá ná wierzch wypływájąca, smáruymy tym Koło obrád

obrád náſzych, á pewnie ſzczęśliwie dojedźiem Terminu od Oyczyzny záłożonego: *metam tendemus ad unam.* Nie ubiegaymy śię za reſpektámi niby chłopiętá zá málowánym od nátury jabłkiem, boć to: *ubi reſpectus, ibi boni publici deſpectus.* Niechay u nás będźie *Amor Patriæ ratione valentior omni,* á nie ſłuchaymy co ſámá ſzczegulnie dyktuje áſſentácya, nádſtáwiáiąc ráczey pilnego ucha owey od Oyczyzny z Horácyuſzem expoſtulácyi: *dic verum mihi, dic amabo, nil eſt quod magis audiam libenter.* Sekretu náſzym Rádom, jáko záwſze otworzyſtym życzyć, jeſt to niby *per impoſſibile* mowić; atoli niewiem, jeżeli ſkuteczne być mogą Seymowych decyzyi tájemnicè, kiedy podobno wiedzą o nich y woźnice, choć to poſpolićie powiádáją, iż *Conſilium nimis apertum optato vix clauditur eventu.* Ze záś *ad togatos Patriæ Patres* oſobliwſzą ma relácyą *Amor Pacis,* ten chybá *ibit inficias,* ktorego niesforny Geniuſz do zwády tylko á nie do Rady. Wſzákże

pewna

pewna Oyczyzny dezolácya, kiedy nieſzczęſna oná pánuje Ryxá: *velle cuiq; ſuum, nec voto vivitur uno.* Nie raz tám miáſto złotego *ad ferreum* przychodząc *ſtylum* ná Sercu Oyczyzny *indelebili charactere* głębokie piſzą śię żale, ktore świát cáły, by też *à longè* czytájąc tákie przytácza Epiphonema: *En quò diſcordia Cives perduxit miſeros.* Bodáyżeby odtąd Swiątnicy obrád, náſzá nie profánowáłá Licencya, wywracájąc *Aram Pacis* od Stáro-polſkiey Zgody erygowáną. Niechże ná tych Kárdynálnych czterech Cnotách, niby *in Cardine firmo* náſze fundują śię Seymy, ináczey *impellent noſtram liventia fata ruinam.*

Votum XV.

SŁuſznie deliberácye náſze ráki piec mogą, że częſtokroć ják ná ráku jádą, álbo też *cum teſtudine repunt*, nie reflektując śię iż *lentum conſilium lentum Martyrium* Rzeczypoſpolitey NN. Częſtokroć tym ſámym nic śię u nas z ſpolnych obrád nie záwiąże, że *longa*

ga choćteż *in filo dictio* ták dálece iż náfzym feymowániom zdał śię przymowić Pôétá: *Dies rerum verbis terunt.* Idą po Konfyliárnym Kole głofy, á ledwo nie záwfze z kolei dobrá pofpolitego zbaczájąc niby *per invia & devia* toczą śię y tym fámym tráfić nie mogą że długo do krefu zmierzáją. Nie raz obrád Náwá *in flumine Verborum* fzkodliwą ćierpi remorę, á co gorfzá podobno nie raz niby ow zlátującego śię ptáftwá Seymik zágájamy, na ktorym jáki táki z fkrzydláftych onych Merkuryufzow *per Turnum* wotował, ále wfzytko to było *in parabolis*, wfzytko *per ænigmata*, bo jeden drugiego nie rozumiał, káżdy fwym ákcentem, káżdy ináczey, káżdy to śpiewał co chćiał, nie co interes kázał *pennatæ Reipublicæ*; y przetoż długo feymikowáli, á z tego kłębá przyfzło do nici fkończyło śię ná jednym nic. Prawdá iż komuś tám rzeczono: *diu delibera & fac cito*; ároli życzyłbym te premedytácye przed drzwiámi Seymowych Izb formowáć,

á gdy

á gdy przyidźie ſtánąć *in arena Conſiliorum* nie puſzczaiąc śię ná piaſzczyſte ſłow morze trzymaymy śię ráczey beśpiecznego lądu Kátegorycznych decyzyi. Coż potym kiedy záśiádáiąc w Rádźie od jutrá do jutrá idźiemy przez emulácyą, kontrádykcye, y nie potrzebnie wrzucone ſzkrupuły, á zátym przepiſánych ná ſeymowánie czáſow doćiecze Klepſydrá, y nie inná wypłynie ſekwelá, tylko *laborantes nihil cœpimus*. Mowiąc tedy prawdę przydłużſze ſedentárye ſzkodzą zdrowym Rádom, áni też pomyślne o meliorácyi Pácyentá bywa *omen*, kiedy śię zbyt przećiąga *Conſilium Medicorum*. A do tego piękna wprawdźie máterya *Mora*, ále drogo nas koſztuje, zwłaſzczá ná Seym Wálny zebránych. Więc życzyłbym mieć *pro prohibita ſententia morulas zenoniſticas* w ſpolnych Rádách, wiedząc dobrze iż naywięcey ow *Staturâ puſillus*, ále Olbrzymiego ánimuſzu Mácedończyk dokázywał *nihil cunctando*.

Votum

Votum XVI. Refutatorium.

PRzećiw ułożonym *ex longa & longa* deliberácyom Kátonową zelował expreſſyą JMć Pan N. ále życzyłbym oney ſłucháć párenetyki: *Da ſpatium tenuemq́ moram, malè cuncta miniſtrat impetus.* Sam Hiſtoriko-Polityk Liwiuſz obáczył to dobrze, iż *cæca eſt & improvida feſtinatio:* y Lucyanus godźien *luce publica* w ſwym zdániu: *tardum Conſilium præſtantius, præceps habet communiter pænitentiam,* ſnáć dla tego, iż prędkiey Rády *præcoces fructus* poſpolićie *non matureſcunt.* Spárzą śię publiczne expektátywy, kiedy ják mowią w gorącey wodźie kompáni, jednym práwie momentem chćieliby expedyowáć *magni momenti negotia,* gdyż częſtokroć *quod citò fit malè fit.* A jeżeli według Fenixá Politykow Lipſiuſzá: *tarditas conſilii anima,* zábija ná duſzy Seymy, kto śię *cum Peligno vate* śmie odzywáć: *Omnis erit nobis mora longa.* Wiádomo W. M. Pánu, iż *nos Poloni non curamus quantita-*

titatem choć długo byleby dobrze według złotego wyroku Aureliuszá Antoniná Cesárzá: *nil obiter.* Wszákże nágła Rádá, jest to niby owo lekárskie *recipe*, ktore *per extrema* idąc dáją Medycy, y sámi dobrze nie wiedzą czy pomogą Pácyentowi, czy go dobiją, nie ták ná swojey sztuce jáko ná szczęśćiu polegájąc, ták dálece, iż u nich *Spes non in herba Chironis*, ále *in fato* Pogáńskich Filozofow. Powoli tedy jádąc dáley zájedźiem, nie śpieszmy śię jáko *quidam de Synagoga* ná swoy Szábás, boć to y *Fabius cunctando restituit rem* y Sofoklesá dość mądrá zdami śię reflexya: *quisquis sapit celeriter, non tutò sapit.* A do tego trzebá, áby *Corpus ex multis membris liberè compositum* nie inszym żyło duchem, tylko *pneumaticâ dicendi Majestate*, gdyż z mowy naybárźiey dochodźi świát, czy źle śię ma, czy dobrze Wolność Polská *loquela manifestum facit.*

RIAM: *Benedicta tu inter mulieres* &c. Illa omnem gratiam DEUM: *Magnificat Anima mea Dominum &c!* Loquere & sonet vox tua in corde nostro: ut toto corde, & viribus ma nia; & in ipso solo exultet spiritus noster. Visita nos in Salu

De S. MARIA MAGDALENA

VEnerare peccatricem Sanctissimam D. MARIAM Ma dolore, & amore plenam. 1. Peccatrix erat in civita tate populosissima, erat peccatrix famosa præ cæteris septem Dæmonia. Peccatorum incitamenta & fomenta fue partus sunt vitia & dæmonia. 2. Ex tali tantaq; peccatrice nipotente Christi facta est pœnitentium maxima. Dolorem potissimùm in domo Simonis Pharisæi: in qua ut cogn respectuum humanorum, irruit importuna convivio, oppo reverentia, *secus pedes ejus*, ex profundissima humilitate; *la* copiosis & pretiosis: *& capillis capitis sui tergebat*, aureos tens in funiculos divinæ charitatis: *& ungvento ungebat* lebat illecebram juvenum, faciem suam. Vide quomodo artes pœnitendi. Deniq; tota versa est in dolorem, quæ to ri summo junxit amorem ardentissimum: vel potiùs dol *Remittuntur ei peccata multa, quia dilexit multum.* Luc. 7. Pe phinus. *Amoris* vehementiam prodidit potissimum, quan vit in sepulchro. Joan. 20. & tenuit ab Angelis consolari gebat anima ejus. O Sancta, & felicissima peccatrix, fac se quamur & pœnitentem nec antè nobis finis sit pœnite

De S. JACOBO Apostolo

VEnerare Fratrem dilecti Christo discipuli S. JACO Christo gratiosum, in Evangelio prædicando lab sum. 1. Fuit unus ex tribus, quos Christus spe & mysteriorum divinorum voluit esse testes. Vt quando Archisynagogi filiam suscitavit à mortuis, ante passione Patrem oraturus. Magna est gratia, si cui datum est pa at major multò, si cui datum sit, plurima agere & pa cobo. 2. S, Jacobo in divisione Apostolica orbis terra boravit, & seminavit multum, intulit parum, pauculis go Hierosolymam, & prædicationi Evangelij insistens vinis pro Christo, dedicavit primus Apostolorum. Ni gloria: DEI est labori nostro fructum dare. Si in DEUM merces nostra nobis in tuto est. 3. Quo in rum suorum fructu S, Jacobus, post mortem gavisus videt Hispaniam suam ita Catholicam; ut nulli hære in ea sit locus; ac insuper eam innumeris gentibus cidentalem. factam esse fidei Magistram. Habet DE soletur: nos decet intentos esse orationi & labori.

De S. ANNA Matre DEI

VEnerare Sanctissimam Aviam Christi, charissim

4